Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 182 | Kraków, poniedziałek 9 sierpnia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 390
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Robotnicy! Robotnice! Towarzysze i Towarzyszki!

Pracownicy umysłowi!

Dziś w niedzielę przy wyborach do Kasy Chorych w Krakowie

GŁOSUJCIE TYLKO NA LISTĘ Nr. 2

z kandydatem czołowym tow. posłem ZYGMUNTEM ŻUŁAWSKIM.

Decydujący dzień wyborów do Kasy chorych w Krakowie

Wczoraj odgłosowały wielkie zakłady przemysłowe. Dziś, w niedzielę, wezmą udział w głosowaniu robotnicy mniejszych warsztatów pracy, handlowcy, urzędnicy prywatni i wielka masa ubezpieczonych różnych zawodów. Uprawnionych do głosowania w niedzielę jest 26 tysięcy 522. Wybory niedzielne zadecydują zatem o zwycięstwie klasy pracującej. Zainteresowanie wyborami krakowskiemi wśród mas jest wielkie. Wybory obecne mają znaczenie głębsze, jak to już podnosiliśmy. — Chadecki „Głos Narodu" uważa je za „krakowską próbę sił". Istotnie, idzie tu nie tylko o zdobycie zarządu w potężnej instytucji — wybory wykażą, jakie stanowisko zajmują masy wobec chadecko-kapitalistycznych haseł „zreformowania" ustawodawstwa społecznego wogóle, a Kas chorych w szczególności.

WYBORY OBECNE WYKAŻĄ, POD JAKIM SZTANDAREM SPOŁECZNYM KROCZY KLASA ROBOTNICZA KRAKOWA!

Organ chadecki zaznacza ogólnikowo, że chodzi mu o zrewidowanie ustawodawstwa społecznego i „dostosowania do rozwoju gospodarczego Polski". Jest to program dostosowania ustawodawstwa robotniczego do planu „Lewjatana" obalenia zdobyczy społecznych, jak urlopów, 8-godzinnego dnia pracy, a w odniesieniu do Kas chorych, zniesienia powszechności ubezpieczenia, przymusu ubezpieczenia, obniżenia wkładek przedsiębiorców i rozbicia Kas na drobne, bezsilne, kaseczki.

Przy wyborach krakowskich więc musi reakcja dostać po łapach. Proletarjat robotniczy i umysłowy, musi dziś zademonstrować kartką wyborczą, że w obronie swych najżywotniejszych zdobyczy

GOTÓW JEST DO OSTATECZNEJ WALKI!

Przy wyborach do Kasy chce spróbować swych sił politycznych, grupka wichrzycieli komunistyczno-drobnerowskich! Wybrali chwilę na „próbę sił", gdy proletarjat walczy o swe zdobycze klasowe, społeczne, nie o partyjne cele. Calą nędzną zdradę tych warchołów

OCENI NALEŻYCIE MASA WYBORCÓW,

głosując tłumnie na listę zorganizowanego proletarjatu Krakowa na listę Nr. 2.

Wyborcy, nie wierzcie kłamstwom, nie ulegajcie namowom demagogów i oszczerców komunistycznych i chadeckich! Nie bagatelizujcie wyborów, śpieszcie do urn wyborczych, odrzucajcie z pogardą jedynki i czwórki, symbole zdrady i fałszu! Im liczniejsze będzie Wasze głosowanie na listę socjalistyczno-robotniczą Nr. 2, tem

PEŁNIEJSZE BĘDZIE ZWYCIĘSTWO KLASY ROBOTNICZEJ!

Proletarjat krakowski dać musi przykład **dojrzałości społecznej, klasowego uświadomienia i karności!** I nie wątpimy, że to się stanie! Potrzeba tylko, by każdy Towarzysz i Towarzyszka spełnili swój obowiązek agitatorów i wyborców!

Do urn śpieszcie wyborcy, robotnicy i pracownicy umysłowi!

W obronie zagrożonych praw społecznych, w imię najwyższych interesów proletarjatu, w obronie Kas chorych!

Niech żyje lista Nr. 2.

—ooo—

Baczność wyborcy!

LEGITYMACYJ WYBORCZYCH

Kasa Chorych nie wydaje. — Wskazanem jest, aby każdy wyborca zaopatrzył się w jakikolwiek inny dokument (jak wojskowy, metryka i t. p.), stwierdzający tożsamość jego osoby. Przewodniczący bowiem ma prawo, jeśli uzna za wskazane, zażądać od wyborcy jakiejś legitymacji.

Jak się odbywa głosowanie

Wyborca zgłasza się do komisji wyborczej i wymienia swoje nazwisko. Jeśli znajduje się na liście wyborców, otrzymuje od komisji kopertę, do której wkłada kartkę wyborczą, a następnie wręcza ją przewodniczącemu komisji, który kopertę z kartką wyborczą wrzuca do urny.

W każdej kopercie może się znajdować tylko jedna kartka wyborcza. Jeśli w kopercie znajdzie się więcej kartek jednobrzmiących, to komisja uzna je za jedną. Jeśli w kopercie znajdzie się więcej kartek różniących się w treści — wówczas wszystkie głosy są nieważne!

Należy więc do koperty wkładać tylko jedną **kartkę wyborczą**

Nr. 2 z czołowym kandydatem tow. posłem

ZYGMUNTEM ŻUŁAWSKIM

Wyborcy strzeżcie się przed omyłką!

Zwracamy uwagę, że rozrzucane kartki wyborcze Nr. 2 z nazwiskiem Joachima Steinberga to lista **pracodawców**, kapitalistów żydowskich.

Wyborcy z grupy ubezpieczonych używają do głosowania tylko kartki NR. 2 z czołowym kandydatem posłem Zygmuntem Żuławskim.

W GRUPIE PRACODAWCÓW — PRACODAWCY POSTĘPOWI

GŁOSUJĄ TYLKO NA LISTĘ Nr. 3

IGNACY DASZYŃSKI

6 VIII 1914 r.

Godzina Polski nowoczesnej wybiła w tym dniu na zegarze historji. Nieprzewidziana i niezrozumiana przez mądrych, statecznych, zamożnych i wpływowych polityków polskich, przez „urodzonych“ wodzów narodu, będących trzeciem, czy czwartem już pokoleniem niewolników, poddanych Rosji, Prus i Austrji.

Polską pobudkę wojenną, która głosiła niepodległość narodu i powstanie państwa polskiego, zagłuszyły surmy bojowe trzech największych mocarstw wojskowych świata. „PIERWSZA KOMPANJA KADROWA“, KTÓRA BYŁA ZALĄŻKIEM ARMJI POLSKIEJ, TO BYŁA WTEDY RZECZYWIŚCIE TYLKO JEDNA — KOMPANJA!

To czołowe wojsko zniewolonej, a do wolności dążącej Polski, liczącej dwadzieścia cztery miljony ludzi, było wojskiem nietylko nielicznem, lecz także przez nikogo niewyposażonem, przez nikogo nie uzbrojonem, czy żywionem. Z proletarjackiej nędzy zakupione „manlichery“, to był wówczas luksus entuzjastów... Austrja dała tym „strzelcom polskim“ najstarsze karabiny, liczące już lat czterdzieści!... TO BYŁ NIEMAL SYMBOL OBCEJ POMOCY. Swoi zdobyli się tylko na prawdziwy grosz wdowi: obrączka robotnicy, gulden robociarza, grosze studenckie — to był zasób narodowy dla wojska polskiego! Trwoga bogatej szlachty przed tą zbrojną nędzą, wyrosłą z rewolucji proletarjackiej, klątwa zaciekła polityków „narodowych“, obojętność zakamieniała rządowców, entuzjastycznie witających każdą obietnicę obcych panów. TO BYŁA ATMOSFERA MORALNA Strzelców wśród narodu, za który mieli walczyć i ginąć!

GENJUSZ PIŁSUDSKIEGO I SIŁA MORALNA REWOLUCJI POLSKIEJ, KTÓRA SIĘ W STRZELCACH ZGROMADZIŁA, BYŁY JEDNAK POTĘŻNIEJSZYMI CZYNNIKAMI PRZYSZŁOŚCI, NIŻ OHYDA POLSKIEGO NIEWOLNICTWA!

Dzień 6 sierpnia 1914 roku był zatem dniem NOWEJ POLSKI, bo stara go nie chciała, przez długie lata go zwalczała i ścigała, chociaż młody ruch zbrojny nie był żadnym ruchem partyjnym, nie zamykał swoich kadrów przed żadnym Polakiem i wszystkich czynem swoim wzywał do broni!

Napróżno. Z DWUCH MILJONÓW ŻOŁNIERZY, KTÓRYCH — PRZECIW SOBIE SAMEMU — OFIAROWAŁ BEZ PROTESTU NARÓD POLSKI SWOIM ZABORCOM W CZASIE WOJNY ŚWIATOWEJ ZALEDWIE SZEŚĆDZIESIĄT TYSIĘCY MOGŁO SIĘ ZNALEŹĆ W LEGJONACH.

Historyczny czyn Legjonów musiał w ciągu wojny przybierać najfantystyczniejsze formy, aby nie uledz naciskowi militarnemu i politycznemu trzech kolosów państwowych, ciążących już nietylko na KRAJU polskim, lecz i na DUSZACH polskich.

Kiedy z Legjonów chciano uczynić argument PRZECIW Niepodległości Polski, trzeba je było celowo osłabiać, lub chować w podziemia polskiej Organizacji Wojskowej, gdzie ten zalążek przyszłego wojska polskiego miał się do lepszych czasów przechować... Byli bowiem i tacy „Legjoniści“, których Legjony przeklinać musiały, jako najgorszych zdrajców celu legjonowego!...

W tych okropnych warunkach życia polskiego stały się Legjony pod koniec wojny przedmiotem najnienawistniejszych eksperymentów wojskowych i politycznych ze strony zaborców, którzy nigdy nie ufali polskiemu żołnierzowi, maszerującemu pod polskim sztandarem i słuchającemu polskiej komendy. Gdy uwięziono Piłsudskiego. Legjony zaczęły tworzyć ferment polityczny w kraju, który doczekał się wreszcie upadku olbrzymich armji zaborczych, ale tymczasem pomnożył znakomicie liczbę ludzi, gotowych do walki z niedawnymi „sprzymierzeńcami“. Odbiło się to niezwykle łatwem i masowem rozbrajaniem oddziałów pruskich i austrjackich pod koniec 1918 roku, kiedy państwo polskie powstawało z krwawego odmętu wojny światowej.

Legjony i ruch polityczny, około nich skupiony, a zastępujący im państwowość polską, wykonały w ciągu czterech strasznych lat wojny światowej olbrzymią pracę w kierunku wstrząśnienia sumieniem i świadomością Polaków. TYLKO CI, CO WYTRWALE NIE WIERZYLI W SIŁY POLSKI, MOGLI PO WOJNIE GŁOSIĆ, ŻE „POLSKĘ DANO NAM DARMO“...

Ofiarna garść „szaleńców“, którzy o świcie 6 sierpnia 1914 r. wyruszali z „Oleandrów“ przez srebrzące się rosą Błonia Krakowskie ku kordonowi rosyjskiemu, rozrosła się dzisiaj w miljony, czujące się wolnym narodem. — WOLNOŚĆ NARODOWA, WOLNOŚĆ LUDZKA, DEMOKRACJA POLITYCZNA I MOŻNOŚĆ WALKI O DEMOKRACJĘ SPOŁECZNĄ, OTO DZIŚ DROGA DLA MASY POLSKIEJ, OBUDZONEJ DO ŻYCIA W NIEPODLEGŁEM PAŃSTWIE POLSKIEM.

W najcięższych nawet warunkach „objektywnych“ nie wolno lekceważyć potęgi idei i mocy twórczej ofiary! Tylko ten naród, który o wielkie cele walczyć i trudzić się pragnie i dla nich składać ofiary choćby z życia własnego, ostoi się i rozwinie w przyszłości. Dowodem tej prawdy dzień 6 sierpnia 1914 roku, tego roku cudownych haseł niepodległości, w czyn wprowadzonych, roku pięknej pogody, pięknych urodzajów i pięknych rycerskich zamierzeń rewolucji polskiej, idącej w bój pod wodzą JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

Strajk w Łodzi

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Łódź, 6 sierpnia.

Karność strajkujących. — Łódź bez tramwajów. — Ciemności na ulicach. — Drożyzna. — Zaostrzenie strajku. — Dziwne stanowisko rządu.

Ogłoszony wczoraj strajk w zakładach użyteczności publicznej rozwinął się dziś w całej pełni. „Komisja pięciu“, reprezentująca pięć związków pracowniczych (tramwaj, gazownia, magistrat i t. d.) całkowicie decyduje o sytuacji. Dziś od rana już dały się odczuć skutki strajkowe. Wielkie miasto, pozbawione tramwajów, przedstawia szczególny widok. Wzmożony ruch dorożek, taksisów. Oprócz tego kursują nawet najbardziej fantastyczne wehikuły, przewożące publiczność. Wielkie samochody ciężarowe kursują na linji Plac Reymonta—Rynek Bałucki. Spuszczają jakieś dziwne pomosty, po których publiczność winduje się na górę, podobnie jak u Jack'a Londona. Obrazki te stanowią niewyczerpane tematy dla fejletonistów.

Boczne ulice, oświetlane gazem, pogrążone w egipskich ciemnościach. Publiczność wieczorem przechodzi z lampkami kieszonkowemu. Główne ulice, jak Piotrkowska i Narutowicza, mają oświetlenie elektryczne. Przerwana jest również komunikacja tramwajowa podmiejska ze Zgierzem, Aleksandrowem, Pabjanicami. Oczywiście, że tego rodzaju sytuację starają się wykorzystać spekulanci, podnosząc ceny produktów. W tej sprawie komisarjat rządu postanowił zająć jak najbardziej energiczne stanowisko i uruchomił ad hoc oddziały lotne dla pociągania do odpowiedzialności niesumiennych sprzedawców.

Władze bezpieczeństwa zarządziły co należy, aby uniemożliwić mętom wielkomiejskim wykorzystanie braku światła. Uruchomiono silne patrole. Nigdzie jednakże spokoju nie zakłócono i porządek panuje wzorowy. Na ulicach w tłumie spacerowiczów widać zielone czapki przechadzających się tramwajarzy.

Komisja strajkowa, urzędująca w lokalu klasowych Związków pracowników użyteczności publicznej przy ul. Piotrkowskiej 53, postanowiła strajk wkrótce zaostrzyć. Jest rzeczą pewną, że zakłady, objęte strajkiem, lekceważą sobie żądania pracowników. Pracodawcy nie wysunęli bowiem żadnych kontrpropozycyj, a tylko na żądania pracowników nie odpowiedzieli. Krótko i wymownie! Ciekawem jest, że dyrektor tramwajów podmiejskich, endecki poseł inż. Gerlicz, z początku przyjął żądania, a potem dopiero, widocznie pod wpływem nieznanej jakiejś siły — cofnął się.

W magistracie strajk całkowity. Biura nieczynne, za wyjątkiem wydziału opieki społecznej i szpitali — zgodnie z zarządzeniem komisji strajkowej. Chadecki wiceprezydent, aptekarz Gronkowski, zażywa przechadzki po pustych biurach i biada nad swym losem.

We czwartek przystępują do strajku pracownicy Zarządu funduszu bezrobocia. W czasie, gdy tak znaczna ilość osób żyje z zapomóg, wstrzymanie wypłat może być klęską. Wkrótce również zostanie wstrzymany prąd elektryczny. Pracownicy telefonów i Kasy Chorych oświadczyli, że gotowi są demonstracyjnym strajkiem poprzeć strajkujących towarzyszy. W tej samej sprawie zbiera się jutro okręgowa komisja Związków zawodowych klasowych i polskich.

W tak zaostrzonej sytuacji władze państwowe są jak gdyby zupełnie bezradne. Oczywiście, że rząd łatwo mógłby wywrzeć presję na instytucje miejskie bądź prywatne, będące jednakże od rządu zależne, aby uwzględniły słuszne postulaty pracowników. Niestety, Warszawa milczy, a tutejsze władze nie otrzymują żadnych wskazówek.

Jest to pierwszy wielki konflikt tego rodzaju za czasów dzisiejszego rządu i p. prof. Bartel ma tu wdzięczne pole do działania.

J. Stal.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

Zredukowani

HANUSIA...

Zawsze ją śmiechem matki dzionek witał złoty,
szklanka mleka z bułeczką, czekała ją rano,
a dziś mama coś płacze i jej nic nie dano
daremne Hanusine błagalne szczebioty...

Kiedyś buzię Hanusia miała tak różaną,
pokoik pełen blasku, pełen był pieszczoty,
dziś mama posmutniała, tatuś bez roboty,
a nawet jej wózeczek dziecinny sprzedano!

Hanusi łzy się cisną, a mama spać każe,
mamusia mówi, że noc, — a słonko już wstało
i ona zawsze mleczko miała o tej porze!

Hanusi łzy się cisną... Za te łzy Bóg skarze
tych, którym wiecznie złota i chleba zamało,
którzy grabią ojczyznę, jak tylko kto może!

STRZAŁY

Byli tacy szczęśliwi, byli tak weseli,
że dzionki jak perełki mijały im złote
ona w domu została, on szedł na robotę,
nieraz bułkę ze szynką jedli przy niedzieli...

Dzielili razem życia radość i zgryzotę
i mieli dwoje dzieci, — dwóch aniołków w bieli
i zawsze ich we święto sąsiedzi widzieli,
jak z dziećmi wędrowali polem na piechotę...

Coś się stało! — ze służby ojciec wziął odprawę,
potem coś zapomogi — a potem nic dalej,
aż raz w cichem mieszkanku rozległy się strzały!

I społem obok siebie legły ciała krwawe
rodzice i drobni aniołkowie biali,
które wczora nie jadły pono przez dzień cały!

OSTATNI PIERŚCIONEK

Z dawnych lat kiedy żyli, jak w niebie bez troski,
gdy mąż dużo zarabiał, kiedy chleb był tani,
gdy dzieci jak aniołki igrały różane,
jeszcze jeden skarb został, — pierścionek mę-
[żowski!

Już wszystko wysprzedała, już ostatnia na niej
sukienka i na dzieciach, co blade jak woski,
świat głuchy! — Dla bogaczy są sklepy i kjoski,
oni zemrą tak cicho! — nie uratowani! —

Więc by na głód nie patrzeć i na te chudzięta,
ostatni już pierścionek wzięła do sprzedaży
ostatni, który jeszcze lepszy czas pamięta! —

A potem? — Na cóż myśleć, co się jutro zdarzy...
Świat dziś rajem złodziei, bogaczy, paskarzy,
a sieroty pod płotem giną jak szczenięta!...

Nowy Targ, sierpień, 1926.

Zapowiedź p. ministra Kwiatkowskiego

Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski pierwszy po powołaniu obecnego rządu wystąpił z publicznem ogłoszeniem swego programu. Omówiliśmy w swoim czasie tę enuncjację, w której znaleźliśmy jedną ważną i z naszego stanowiska korzystną zapowiedź, mianowicie oświadczenie p. ministra, że uznaje 8-godzinny czas pracy nietylko za nienaruszalny ale i za pożyteczny dla produkcji.

Od tego czasu minęło kilka tygodni, w ciągu których mieliśmy kilka enuncjacyj — expose rządowych. Między innymi dwukrotnie: w Sejmie i Senacie mówił p. premjer Bartel, oświadczając się również za utrzymaniem 8-godzinnego czasu pracy. Ani p. Kwiatkowski ani p. Bartel nie robili żadnych wyjątków; mówili poprostu o utrzymaniu obowiązującej ustawy o czasie pracy. Minęło kilka tygodni i oto zaszła zmiana, już mamy od reguły wyjątek. Proklamował go tensam p. minister Kwiatkowski w swej mowie, wygłoszonej w piątek 6 sierpnia wobec przedstawicieli prasy warszawskiej. Wyjątek ten dotyczy czasu pracy w handlu i wedle telegramów opiewa ten ustęp jako odpowiedź na postawione p. ministrowi pytanie:

> Z odpowiedzi najciekawszem było oświadczenie p. ministra, że osobiście jest zwolennikiem **rozszerzenia godzin w handlu**, gdyż państwo nasze nie chce przeciwstawiać się chęci pracy i że **niepotrzebnie w Polsce połączono sprawę 8-godzinnego dnia pracy w fabrykach z takimż dniem w sklepach.“**

P. minister Kwiatkowski jest, jak wiadomo, inżynierem i przed objęciem teki kierował wielkiem przedsiębiorstwem fabrycznem w Chorzowie. Tu i zapewne na innych swych poprzednich placówkach pracy p. Kwiatkowski był w stanie zebrać doświadczenia na polu przemysłu. Jednem z tych doświadczeń było stwierdzenie na pierwszem wystąpieniu w charakterze ministra, że 8-godzinny czas pracy potęguje — nie, jak przeciwnicy utrzymują — zmniejsza produkcję. Skąd jednak p. minister w ciągu swego dwumiesięcznego urzędowania zdołał nabrać takiego doświadczenia osobistego z dziedziny handlu, które go uprawnia do proklamowania zasady, że w handlu 8-godzinny czas pracy jest niepotrzebny? Taki punkt widzenia reprezentowali dotąd w Sejmie najcienniejsi chłopi z obozu Piasta, którzy już przed 4 laty — jeszcze w Sejmie ustawodawczym — wystąpili z wnioskiem o nieograniczenie czasu otwierania sklepów, aby — jak motywowali — chłopi przybywający na jarmark mogli w każdej porze nabywać towary. Sądzimy, że powinna być jakaś różnica w zapatrywaniach na istotę pracy w handlu między p. ministrem Kwiatkowskim a posłem Potoczkiem, tymczasem różnice się zatarły i obaj „uzgodnili“ swoje zapatrywania.

O co gorącym zwolennikom nieograniczonego otwierania sklepów chodzi? O nic innego, jak o **zrobienie wyłomu w ustawie o 8-godzinnym czasie pracy**. Jeżeli się wyjmie jedną kategorję — handlowców — z pod działania tej ustawy, nietrudno już będzie w drodze dekretu czy interpretacji zrobić dalsze wyjątki i wtedy ustawa przemieni się w przetak, przez którego oczka wycieknie i reszta. Nie bez celu większość chjeńsko-piastowska wstawiła do ustawy o pełnomocnictwach dla rządu prawo robienia zmian w ustawodawstwie społecznem. Teraz wedle zapowiedzi p. Kwiatkowskiego rząd szykuje się do korzystania, narazie w skromnym zakresie, bo „tylko“ w handlu, z tego uprawnienia.

Wobec tego punktu wszystko inne, co mówił p. minister, schodzi na drugi plan. Są to rzeczy samo przez się zrozumiałe, należące do „żelaznego inwentarza“ każdego rządu i byłoby dziwnem, gdyby uważający się za postępowy rząd p. Bartla tych rzeczy nie omawiał, spełnienia pewnych postulatów nie przyrzekał. Na wyróżnienie zasługuje tylko ustęp poświęcony kosztom produkcji. Odnośnie do tej sprawy p. minister powiedział, że — w związku z koniecznością obniżenia cen — zachodzi konieczność „zmuszenia przemysłu do obniżenia kosztów produkcji zapomocą odpowiedniego wysiłku organizacyjnego“, A więc p. minister nie podziela stanowiska Lewiatana, wedle którego potanienie produkcji może nastąpić tylko przez obniżenie zarobków robotniczych; przeciwnie — p. minister wskazuje na potrzebę przeorganizowania naszej produkcji, na potrzebę zmodernizowania go np. przez sprowadzenie nowoczesnych maszyn itd. Gdyby tylko spełniono nasz postulat o zwołanie ankiety dla zbadania kosztów produkcji, okazałoby się, że płace robotnicze odgrywają najmniejszą rolę w kosztach, główną zaś odgrywają wysokie koszta dyrektorów, kiepska organizacja wytwórczości i sprzedaży, jednem słowem — pozostanie w tyle poza innemi krajami produkującymi.

W porównaniu z tem, co p. minister powiedział — podkreślamy, że na zapytanie — wynurzenia jego na temat poprawy stosunków, zmniejszenia się bezrobocia, spotęgowanego wywozu (węgiel i drzewo) nie stanowią podstawy do zachwytów ani nawet do szerszych rozważań. Prawdą jest, że wskutek specjalnie korzystnych okoliczności, które wyłoniły się, co prawda, bez naszego przyczynienia się, wywóz węgla przybrał kolosalne rozmiary, narazie jednak — pomijając mozolną stronę tego interesu — nie odbił się on dotąd w znacznym stopniu na stanie bezrobocia, gdyż kopalnie sprzedają nagromadzone w czasie słabej konjunktury zapasy. Swoją drogą, takie czy owakie pochodzenie węgla nie zmienia faktu, że wywóz ten grubo podreperował nasz bilans handlowy, cóż z tego, kiedy rząd kładzie szczególną wagę na poprawę tego bilansu przez masowy wywóz zboża? Zapowiedział to otwarcie p. minister rolnictwa. I może się wydarzyć taka sytuacja: produkcja się powiększy, siła kupna robotników-konsumentów wzrośnie, ale nie będzie co kupić, bo zboże znajdzie się przedtem zagranicą.

To są naturalnie perspektywy, które mogą albo i nie mogą się ziścić. Konkretną rzeczą jest tylko zapowiedź ataku na 8-godzinny czas pracy i tu p. minister spotka się z oporem, którego siły widocznie nie docenia.

Kierunek Stalina w Rosji zwyciężył

Moskwa, 7 sierpnia. (AW) W kołach komunistycznych nastąpiło **pewne odprężenie nastroju**, w którym przed dwoma dniami przeważał jeszcze zupełny pesymizm. Jednakże na skutek **załamania się powstania w Tule, oraz uspokojenia w Leningradzie** możliwość powszechnego konfliktu zbrojnego na wewnątrz grupy rządowej komunistów, jest w tej chwili **wyłączona**. Brak akcji wojskowej ze strony opozycji w Leningradzie, gdzie sytuacja uważana była za najniebezpieczniejszą ze względu na sprzyjający Zinowjewowi nastrój garnizonu leningradzkiego, uniemożliwiło opozycji wyzyskanie atutu w momencie bezradności władz centralnych. Komuniści chwalą energję i takt Bubnowa, który, nie prowokując opozycji, zdołał zmienić w garnizonie leningradzkim nastrój **na korzyść rządu**.

Moskwa, 7 sierpnia. (AW) Na specjalnem posiedzeniu rozszerzonego plenum Politbiura Rudzutak składał sprawozdanie z sytuacji w kraju. Skonstatował on jednomyślność silniejszych ośrodków komunistycznych na prowincji, które **poparły stanowisko rządu w zatargu z opozycją**. Jedynie w Tule nie jest dotąd opanowana sytuacja wojskowa, jednakże **likwidacja buntu pułków międzynarodowych jest już w toku**. W Leningradzie położenie zostało przez Bubnowa **całkowicie opanowane**. — Rudzutak nie szczędził ataków pod adresem Zinowjewa, który konspiracyjnie podgryzał się pod wpływy Politbiura, jednakże w decydującym momencie **nie starczyło mu odwagi** do wyraźnego wystąpienia przeciw władzy sowieckiej.

ZINOWIEW ODDANY POD SĄD

Moskwa, 7 sierpnia. (AW) W najbliższym czasie projektowane jest **wytoczenie sprawy sądowej Zinowjewowi w związku z popełnionemi nadużyciami** w Kominternie, w szczególności zbyt szybkiego stopnienia 300-miljonowego kredytu na propagandę zagraniczną. Świadkami w sprawie przeciwko Zinowjewowi **mają być** niektórzy przywódcy komunistów niemieckich, którzy złożą sensacyjne **zeznania**. Proces przeciw Zinowjewowi będzie **prawdopodobnie ostatnim etapem likwidacji politycznej b. przywódcy III Międzynarodówki**.

UWAGI

—o—

Endeckie „na złość żydom“

DZIERŻYŃSKI, TO POLSKI ŚW. FRANCISZEK

W „Nowym Kurjerze Polskim“ p. Hulka-Laskowski podkreśla w artykule, zatytułowanym „Tolerancja wyznaniowa“ formalistyczną raczej i mało szczerą religijność w Polsce, przyczem pisze: „Zastanawia fakt, że przy wychwalaniu swojej rzekomej religijności, nie mamy ani jednego świętego, **który choćby zdaleka przypominał Tomasza z Kempis lub św. Franciszka z Assyżu**. Gdyby religijność nasza była naprawdę ak wielka, to musiałaby była wydać w swojej dziedzinie takie postaci, jakie w dziedzinie poezji i sztuki oraz nauki reprezentują: Kopernik, Mickiewicz, Słowacki, Szopen, Matejko... To jasne. A tymczasem panuje u nas pustka i ignorancja w sprawach religijnych wprost niesłychana“.

A po tej uwadze autor przechodzi **do piętnowania objawów nietolerancji w Polsce.**

Otóż z tego samego numeru „Nowego Kurjera Polskiego“ dowiedziałby się p. Hulka-Laskowski, że Polska jednak wydała typ, zbliżony do św. Franciszka w osobie — Dzierżyńskiego.

Oczywiście, nie jest to sąd owego dziennika, tylko omówienie przez „Widza“ charakterystyki — Dzierżyńskiego, wydrukowanej w endeckiej „Gazecie Porannej Warszawskiej“ (Nr. 209 z 1 bm.). Naczelny organ endecki stale obstawał przy tem, że okrucieństwa czrezwyczajki spełniane były przez żydów, a nazwisko Dzierżyńskiego używane było przez nich jako parawan, osłaniający ich krwiożerczość... Widz, codziennie drukujący swoje „Refleksje“ w N.Kurjerze Polskim“ tak pisze o tym niedawnym elaboracie endeckim:

„Jest to entuzjastyczna charakterystyka Dzierżyńskiego, jako Polaka, w odróżnieniu od bolszewickiego żydostwa. **Hołd. Apoteoza...“**

Oto np. próbka endeckich zachwytów. Według endeckiego organu Dzierżyński — to był asceta „nic nie mający w sobie ani z degenerata, ani z psychopaty, jak łżą żydy w błottach (a za nimi z baranią uległością powtarzają aryjczycy)“, natomiast „realistycznie twórczy fanatyk pracy i obowiązku przyjętego“. I dalej: „Jako człowiek wskroś idealista, asceta i abnegat do tego stopnia, że Anglik Ransome w swej książce porównywał go do... św. Franciszka“.

Oczywiście, gdy po śmierci Dzierżyńskiego zaczęła się w niektórych pismach orgja plotek i sensacyj na jego temat, gdy fabrykowano w depeszach bajki o jego rozwiązłem życiu i kubaniarstwie — zbljaliśmy tego rodzaju kłamstwa. Ale jego fanatyzmu, idącego po trupach nie idealizowaliśmy, a już taki osobliwy pomysł, ażeby przytaczać jakąś paralelę pomiędzy nim, a wyjątkowo właśnie pogodną postacią Franciszka z Assyżu nie przyszło nam do głowy.

Dzierżyński, jeżeliby chodziło o wzory w katolicyzmie, zestawiłby było można raczej z inkwizytorami, którzy niewzruszeni w swoim fanatyzmie — tysiącami posyłali „heretyków“ na stos. — Dzierżyński nie znał żadnego hamulca w walce nie tylko z burżuazją, lecz i z socjalistami.

Oczywiście, że organ endecki oddawał honory pośmiertne Dzieryńskiemu — li tylko po to, ażeby dowieść, że pozostał on człowiekiem niezwykle żarliwej i sumiennej pracy, ale w otoczeniu zwyrodniałych sadystów... żydowskich, którzy nadużywali jego imienia.

Wyszło jednak na to, że... wbrew twierdzeniu p. L. miała Polska materjał na polskiego św. Franciszka — tylko straciła go na rzecz bolszewizmu i bolszewików.

Możnaby sobie wyobrazić, jaki szalony humor podniosłaby cała klerykalja, gdyby nie-chjeniście przyszło do głowy powoływać się na głosy, uznające pokrewieństwo ducha pomiędzy Dzierżyńskim a Franciszkiem z Assyżu. Byłoby to nazwane bluźnierstwem, masoństwem — wszyskich rozwścieczonych frazesów, jakieby się w tej prasie zerwały i chrypiały wyliczać nie sposób! Ale kruk krukowi oka nie wykole... Więc i najbardziej wrzaskliwe kruki klerykalne przyczaiły się i udały, że nie dostrzegły tego porównania... Żaden ksiądz nie grzmiał z ambony, żaden hrabia Pusłowski nie rwał szat żaden „Głos Narodu“ nie zadrżał z oburzenia.

Te drżenia, czy drgawki demonstruje się wtedy, gdy tego nakazuje interes partyjny.

Program polskiego faszyzmu

Rzecz o szczepieniu dzieci, pędzeniu wódki i podpatrywaniu schadzek miłosnych

Trochę humoru nigdy nie zawadzi. Leży przed nami broszura jakiegoś bliżej nam nieznanego Zw. Aryjskiego, będącego jak w programie wyraźnie zaznaczono *), faszyzmem polskim.

Broszura ta stanowczo nie powinna przejść bez echa. Jest ona bowiem niewyczerpaną skarbnicą humoru tak znakomitego, że blednie wobec niej wszystko, co się nam do tej pory udało spotkać na podwórku polskiego mussolinizmu.

Dla objaśnienia należy dodać, że zapoznani humoryści, którzy ten program w pocie czoła układali, brali rzecz całą najzupełniej poważnie... To właśnie jest najweselsze.

Ale teraz do rzeczy. Otwieramy broszurkę na stronie 104. Najpierw zawiły wywód przeciwko demokracji, potem zaś pytanie:

> Co musi być ograniczonem i pohamowanem?

Odpowiedź:

> Demokratyczna samowola i wyzysk uprawiany przez partje, klasy i związki zawodowe na całości społeczeństwa, przymus szkolny, wychowawczy, leczniczy. Dziwolągi ustawodawcze hamujące życie, ograniczenia swobody i pracy, kupna, obciążenie nadmierne podatkami i innymi świadczeniami ludności — to wszystko musi być usunięte. Co zaś powinno być popierane? Nie demokratyczna sztuka, uczoność, organizacje, ale rozwój zalet obywatelskich.

Znakomicie! Dalej dowiadujemy się, że „demokratyczna dusza w swej zachłanności chciała wszystko ująć w ręce i wszystko zakuć w niewolę, zostawiając swobodę tylko sobie i swoim. Skutkiem tego sposób i zakres działania władz państwowych a za ich przykładem — samorządowych i zawodowych przekroczył wielokrotnie swoje granice i wdarł się zbójecko w prawa jednostki, rodziny a nawet duszy obywatela".

*) „Ponieważ projekt ten w łonie Związku Aryjskiego powstały i przeczeń jako idea przewodnia przyjęty, zmierza do tego samego celu, co faszyzm włoski, czyli do odrodzenia, nazwaliśmy go **faszyzmem polskim**, aby tym jednym znanym ogółowi wyrazem, określić cele i charakter całego programu". Str. 92.

Jako przykład tego „wdarcia się w prawa duszy obywatela" cytuje program związku:

> **Przymusowo szczepi się dzisiaj dzieci, wpędza gwałtem do szkół i uczy nie tego, czego pragnie chęć, co pokonuje zdolność i wymaga potrzeba, ale tego, co przepisuje ustawa. Przymusowo leczy się, ćwiczy, naświetla, hartuje, wychowuje.**

Ba! nic jeszcze, że się przymusowo szczepi, uczy, ćwiczy, naświetla i hartuje, ale co twórców programu aryjskiego najbardziej oburza to, że: **utrzymujemy władze na to, by te podpatrywały schadzki miłosne, więc nawet w tym zakresie krepowały i ograniczały prawa i swobody człowieka.** Jest to błędne, demoralizujące, barbarzyńskie i staje się jedną z głównych przyczyn trójkątów małżeńskich i rozsadzania życia rodzinnego.

Myśleliśmy że i... rozwodów także! No bo dlaczegoby tak być nie mogło? Jeżeli „podpatrywanie schadzek miłosnych" przez władze jest powodem trójkątów małżeńskich, to dlaczegóżby nie mogło być również powodem rozwodów? Czy związek aryjski nie uważa, że należałoby w ten sposób swój program uzupełnić. Wtedy niewątpliwie przedrukowałby go... „Głos Narodu"...

Następny punkt programu mówi o dzieciach. Oto, skutkiem powtarzającego się w programie stale „wdarcia się w prawa duszy obywatela", dziecko:

> już dzisiaj nie należy więcej ani do siebie ani do rodziny ani do narodu. Ono zaraz w zaraniu życia swego staje się łupem, ofiarą i materjałem doświadczalnym dla jakiejś potwornej, wieloramiennej hydry, która ubrana w dziesiątki masek i nazw gnębi ludność. Maski te nazywają się pięknie: **oświata, sztuka, kultura, leczenie, racja stanu, hygjena, moralność.** Demokratyczny Minotaurus pustoszy kraj, ale gdy naród cały objawi pragnienie wyzwolenia swego natenczas ujrzy i pogromcę hydry i zbawcę dla siebie. Rozdmuchanie ogniska poczucia obywatelskiego i godności ludzkiej pohamuje zapały i rozpęd potwora zlepionego z ciał partyjnych i zawodowych a ziejącego siarką ukazów, ciężarów i ograniczeń. Potwór ten jak widzieliśmy, wyrósł z egoizmu. Znamy jego duszę i ducha jego jako liberalizm i masonerję.

Konia z rzędem temu, kogo nie przebiegnie dreszcz grozy na wzmiankę o „demokratycznym Minotaurusie", pustoszącym kraj i o potworze zlepionym z ciał partyjnych i zawodowych, ziejącym siarką ukazów, ciężarów i ograniczeń...

Inna rzecz, że autorzy tego programu mają apokaliptyczne uzdolnienia.

Aktualne w okresie pobytu misji prof. Kemmerera są projekty skarbowe związku. Tutaj wszystko oparte jest na... alkoholu.

Dosłownie:

> Osobną i to bardzo znaczną pozycję w budżecie stanowi alkohol. Przy dobrej gospodarce alkohol wraz z tytoniem i cukrem da lekko półtora miljarda, więc pokryje wydatki państwa i samorządów. By tego dokonać, należy w miejsce monopolu wprowadzić akcyzę. Powtóre, znieść się musi ulgi za alkohol skażony czyli denaturowany i nieoczyszczony, przez co zapobiegnie się nadużyciom. Wolna od innych podatków ludność poniesie ten miły zresztą wydatek. Personal skarbowy wolny od innych prac zwróci całą swą gorliwość na odkrycie tajnych gorzelń, przemytnictwo i nadużycia. Wreszcie ludność będąca w dobrobycie i pijąc lepsze i **droższe napoje wspomoże tem skarb. Przed wojną biedna Małopolska** przy podatku pięciokrotnie mniejszym dawała z wódek **przeszło 40 miljonów dochodu.** Dzisiaj **powinna dać 250 a cała Polska** przeszło miljard.

Górą wódka! Rozczulający jest zwłaszcza ten ustęp o dobrobycie patrjotycznej ludności, pijącej lepsze i droższe napoje i o personalu skarbowym wolnym od innych zajęć...

Ostatnie punkty programu są nie mniej interesujące. W każdym jednak razie najznakomitsze ustępy zacytowaliśmy powyżej. Dodać należy, że siedzibą związku aryjskiego jest Lwów, tam też należy skierowywać zamówienia na egzemplarze programu. W czasie występów „Perskiego Oka", w razie potrzeby nowej porcji kawałów, broszura związku aryjskiego jest nie do zastąpienia.

Zdrowa, jasna, niefrasobliwa lektura, za którą wszyscy zdrowi umysłowo ludzie powinni być wdzięczni jej autorom-idjotom.

Ale idjotom — bezkonkurencyjnym!

Czas odnowić przedpłatę na sierpień

TEN 6

Dom ze strachem

Na drugi dzień rano, obchodząc swój ogród, zauważył w okratowanym oknie klasztornym jakąś znajomą twarz, która przyjaźnie uśmiechała się do niego. Na wszelki wypadek dał poznać właścicielowi tej twarzy tylko znakami, bo okno było daleko i wysoko, że uważa go za przyjaciela. Znaki były zrozumiane. Jeszcze przed obiadem zgłosił się do Okpijmurka nizki stary brodacz i przywitał się, jak ze starym znajomym, przechodząc odrazu na „wy".

— Jak się macie, obywatelu? Jakoś widzę, że nie poznajecie mnie.. Ale, czy u was nikt nie podsłuchuje?

Okpijmurek wyjrzał do przedpokoju i zamknął starannie drzwi.

— Nikt nie widział nawet, że przyszliście. Kucharki niema, wyszła przed chwilą...

— Ba, — przerwał brodacz, — ja właśnie czekałem przed domem, aż wyjdzie... Pamiętacie Florjana, wachmistrza z 2 szwadronu?

— A potem byliście przy brygadzie? — ucieszył się pan Celestyn.

— Byłem, i tam często was widywałem... Ale o tem pomówimy później. Że tu mieszkacie — dowiedziałem się od moich panów...

— Od kogo?

— Bo to widzicie tak. Przed wojną byłem kucharzem najpierw u Bernardynów w Brzeżanach, potem u pana Potockiego, a później u biskupa. Miałem piękne świadectwa. Jak mnie zwolnili po wojnie z wojska — ogłosiłem się w gazetach. — I wzięli mnie ci złodzieje, wasi sąsiedzi, jakoże kucharzowałem przez piętnaście lat u świętych ludzi i znam duchowne brzuchy. Oczywiście nie wspomniałem im, że służyłem w brygadzie, myśla, żem wogóle w wojsku nie był. Płacą lepiej, niż gdzieindziej. Nic żal też zjadać najlepsze rzeczy dramom... Otóż przed kilku dniami słyszałem, jak mówili o was. Właściwie o tym domu i ogrodzie. Oni uważają, że ogród ten powinien być ich, ale właściciel jest jakiś żyd, chasyd widać, bo chrześcianowi nie chce sprzedać, tembardziej księżom. Wogóle nie chce sprzedać swojej własności. Całe miasto wie, że w domu tym straszy, więc moi panowie uradzili, żeby skorzystać z tego. O, to spryciarze! Nie wiem, jak oni to zrobią, ale będzie na was atak, ze strachem zamiast armaty.

— A może to oni straszą? — wtrącił w zadumie Okpijmurek.

— Co to — to nie, mogę was zapewnić. Sami badali stracha i uważają go za godnego szacunku... Coś jednak knują, może zechcą pomagać strachowi, ale z tym dacie sobie radę. Pilnujcie się czego innego...

— Czego mianowicie?

— Prawdziwego stracha, jeżeli zacznie pracować dla nich. Zdaje się, że potrafią uprosić go. Mają sposoby...

Obywatel Celestyn roześmiał się. Wprawdzie wszystko prawie uważał za możliwe, ale żeby strach poszedł na popią służbę — to wydawało mu się poprostu śmieszne!

— Nie, obywatelu Florjanie, — rzekł naniem, — mój wydzierżawiony strach nie będzie zakrystjanem. Lubi dziewczęta, nie słucha się Boga Izraela, a niedawno przewrócił cukiernikowi całą ladę z ciastkami. Na drugim piętrze, u pana zawiadowcy towarowej stacji zepsuł wszystkie żarówki i rozebrał mu żonę oraz jej siostrę do naga...

I Okpijmurek z właściwym sobie humorem zanucił:

> zawiadowca, zawiadowca,
> nosi rogi, choć nie baran,
> przyprawiła mu je żona,
> choć nie owca...

Florjan jednak spoważniał i przerwał piosenkę przestrogą:

— Nie drwijcie, obywatelu! Ja tu już jestem dwa lata i znam tego stracha... On nie tylko rozbiera kobiety.

— Pewnie! — zgodził się obywatel Celestyn,— wiem o tem. Państwu dyrektorstwu, moim sąsiadom z pierwszego piętra, wpuścił do salonu cztery jaszczurki i rozbił cały serwis w zamkniętym kredensie. Nie liczę tego, że widzieli go wszyscy już lokatorowie w różnych rolach. Urzędnik bankowy widział Jowisza czy też Neptuna... Opowiada, że strach miał w ręku coś świecącego i śpiczastego. Straganiarka i murarz zgadzają się: widzieli duszę potępioną, włóczącą łańcuchy i prześladowaną przez djabłów z rogami. Według przekonań obojga jest to dusza zakonnika, który zgrzeszył przeciw szóstemu przykazaniu. Cukiernik znów widział... Ale odsyć o tem. Powiedzcie mi lepiej, jak się wam teraz powodzi. A u was niema strachów?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przeciwko wierze w cudy

Jesteśmy w Polsce świadkami niesłychanego zamącenia pojęć. Zawsze nie zanadto wysokie wyrobienie polityczne społeczeństwa, uległo w latach powojennych swoistej ewolucji — **w dół.** Ilość ludzi mających jakiś jasny i możliwie **kompletny** światopogląd, **zmniejszyła się w sposób zastraszający.** Niechaj nas nie zmyli **liczebność** partyj politycznych, ani silnie rozbudzone **namiętności polityczne**, oba zjawiska — gdy się im bliżej przypatrzymy — są raczej potwierdzeniem słuszności naszego spostrzeżenia. Nie będziemy też dalecy od prawdy, gdy powiemy, że typ najbardziej zbliżony do **zupełnego ignoranta politycznego i społecznego**, jest najczęstszy w szeregach t. zw. inteligencji.

Inteligencja na manowcach

Niewątpliwie nadejdzie czas, gdy inteligencja zawodowa spostrzeże swój błąd i stanie w szeregach walczącego o interesy **pracy** socjalizmu, narazie jednak chwila ta wydaje się być dosyć odległa.

Gdyby było inaczej, gdyby dająca się dzisiaj kształtować bezwolnie, inteligencja polska, miała swoje oblicze, gdyby miała kościec, **ideję przewodnią**, inaczej niewątpliwie wyglądałoby życie polityczne w pierwszych latach naszej niepodległości. Również i — obecnie tak nadzwyczajnie modne — ataki na demokrację i parlamentaryzm byłyby niewątpliwie znacznie skromniejsze, gdyby w obozie demokracji — obok proletarjatu — stanęła społecznie mu najbliższa, **inteligencja pracująca zawodowo.**

Tymczasem jest wręcz odwrotnie!

Właśnie z obozu tej inteligencji i — co jest najdziwniejsze — nie tylko z jej zendeczałego odłamu, ale z jej części stosunkowo najzdrowszej, najczystszej, z obozu t. zw. **radykalnej inteligencji**, uosobionej w obecnym premjerze i obecnym ministrze sprawiedliwości, wyszły i — wychodzą wciąż jeszcze! — **najbardziej antydemokratyczne, najbardziej antyspołeczne i antypostępowe wogóle, projekty konstytucyjne, zmierzające do zmniejszenia wpływu społeczeństwa na losy rządów państwem.**

Tylko u nas, na podłożu, które staraliśmy się przedstawić na wstępie, tylko u nas, w społeczeństwie nieprawdopodobnie niewyrobionem politycznie, możliwe są tego rodzaju paradoksalne sytuacje!

Ramię przy ramieniu!

OBSZARNICY I ZWOLENNICY REFORMY ROLNEJ BEZ ODSZKODOWANIA!

Zgodny atak na demokrację, prowadzony ramię przy ramieniu przez **monarchistów** prof. Dubanowicza, **latyfundystów** z pod znaku „Słowa" wileńskiego, **wsteczników ciemnogrodzkich** St. Grabskiego, wspólnie z **radykałami** z „Wyzwolenia" i klubu Pracy to coś naprawdę przechodzącego przeciętną zdolność pojmowania zjawisk politycznych. Sojusz ten wyczarować mogła chyba tylko polska **błędność myśli, i polski wstręt do logicznego ujmowania zjawisk.**

Jeżeli zaś zastanowimy się nad rolą miasta w formowaniu opinji publicznej, to dojdziemy do wniosku, że odruch **opinji obaliłby tę karnawałową maskaradę sejmową stronnictw w przeciągu paru godzin, gdyby** — tu właśnie leży wina inteligencji — **gdyby inteligencja zawodowa, a więc czynnik obok proletarjatu, decydujący w mieście, miała kościec, miała oblicze polityczne.**

Tymczasem... inteligencja, której reprezentantami są — a przynajmniej mienią się być — obecni dzierżyciele władzy, uśmiecha się jak rozamorowany student do... rozwódki, do nieograniczonych pełnomocnictw rządu...

* * *

Wielokrotnie określano już na tem miejscu stanowisko polskiej partji socjalistycznej wobec rządowych i poselskich projektów konstytucyjnych. Jest rzeczą aż nadto jasną, że skoro okoliczności wymagają od rządu działania szybkiego i stanowczego w pewnym jasno określonym kierunku, to można i należy — rząd upełnomocnić do tego działania. Inna rzecz pełnomocnictwa nieokreślone, nieograniczone i prawie że bezterminowe! Nie będziemy wracali do niebezpieczeństw jakie się otwierają przed państwem przy takiem postawieniu sprawy. Są to wszystko rzeczy proste, logiczne i wielokrotnie na tem miejscu omówione.

Chcemy zwrócić uwagę na rzecz inną. Takie oddanie się pod wyłączną i nieograniczoną władzę wszechmocnego rządu, musi jako bezpośrednie następstwo tego oddania się, wytworzyć **poczucie osobistej** — jeżeli się tak wolno wyrazić — **beztroski społeczeństwa, o losy państwa.** Jest rząd mający nieograniczone prawa — jesteśmy już tylko o krok od **zgubnej wiary w istotną wszechmoc takiego upełnomocnionego rządu.**

Co będzie — pytamy się — jeżeli ta wiara zawiedzie? Co będzie jeżeli cała dobra wola i niewątpliwy optymizm rządu, załamią się, na rzeczy tak niesłychanie zawodzącej optymistów, jak sanacja gospodarcza państwa?

Prof. Bartel mówił coś o tem, ale również mało konkretnie. Mianowicie, zapowiedział, że w takim razie przyjdzie we — włosienicy...

Pociecha nie wielka...

Takie zaś oddanie się bez reszty komuś, czy czemuś, jak każda wogóle wiara w... cudy, jest rzeczą nad wyraz niebezpieczną.

Gdy się taką ufność zupełną, jakiej się wymaga, zawiedzie — **rozczarowanie może przybrać formy wogóle nie dające się przewidzieć.** W życiu prywatnem witrjol bywa często bronią zawiedzionych kochanków...

W polityce może być podobnie...

I chociażby nasze smutne refleksje na temat stosunku społeczeństwa do upełnomocnionego rządu, **były ponad miarę** pesymistyczne, jedno nie ulega **wątpliwości**: Nie tylko formalnie żądanie pełnomocnictw nieograniczonych było zamachem na demokratyczną zasadę ludowładztwa, ale również stan psychiczny jaki tego rodzaju układ stosunków prawnych w państwie wytwarza, jest w najwyższym stopniu antydemokratyczny. Burzy on podstawowy warunek istotnej demokracji, jedyne jej naturalne podłoże: **poczucie odpowiedzialności społeczeństwa za losy państwa.**

Poczucie to, wogóle w Polsce bardzo nikłe, zostało bardzo poważnie nadwyrężone rządowymi projektami konstytucyjnymi. Trudniej też będzie je odbudować niż **formalnie** zakończyć okres dekretów i pełnomocnictw.

Najsmutniejsze zaś ze wszystkiego jest to, że uszczerbek ten spowodowała w dużej mierze inteligencja..., radykalna.

Jeszcze o Korfantym

NAD CZEM BOLEJE ENPEEROWSKI „GŁOS CODZIENNY"?

Enpeerowski „Głos Codzienny" w nr. 206 pisze:

> „Głos Prawdy" atakuje posła Wojciecha Korfantego za jego finansowe przekroczenia, czy wykroczenia. Pracowicie oblicza, gdzie, ile i za co, lub na co wziął, zarobił czy zawłaszczył b. wódz Powstania Górnośląskiego. Wytyka mu „Bank Śląski", Skarbofermę, „Bank dla handlu i przemysłu", „Polsprit" (czy Polspryt-) i t. d. Wszystko to są zarzuty ciężkie, ale leżą w płaszczyźnie uchybień rzeczowych"...

Otóż te „uchybienia rzeczowe" mniej wzruszają dziennik enpeerowski... Boleje on nad tem, że rozczarowanie co do Korfantego zubożyło ludność śląską (nie całą bynajmniej!) o postać przewodnia, że zabrakło jej „nazwiska-sztandaru", „nazwiska-drogowskazu"...

> „Dziś — pisze — tego wodza ludu nie stało! Robotnik śląski nie ufa prezesowi Skarbofermy, pobierającemu tysiące złotych miesięcznej pensji. Szczery i uczciwy „pieron" z pod Zabrza czy Rybnika nie ufa już Korfantemu, którego widzi w jednym rzędzie z p. Geisenheimerem, z tym samym, który w czasie wojny błagał Hindenburga o włączenie Częstochowy do Prus — dla osłony militarnej cesarstwa. On nie może już dziś odnaleźć swego b. dyktatora powstańczego, zagubionego w interesach bankowo-przemysłowo-handlowych"

Wiele przespał enpeerowski dziennik, jeżeli teraz dopiero jakoby rozczarował się co do Korfantego, jeżeli teraz dopiero przejrzał niby czem on jest! PPS nie miała złudzeń co do charakteru Korfantego oddawna; wszak już w młodości miał on ów głośny z Napieralskim handel ideowy na sumieniu...

Na ludzi, energicznych a przemyślnych, pragnących się wybić **za wszelką cenę**, fatalnie działa atmosfera reakcyjno-burżuazyjnej polityki u nas. Wchłania ona takie typy i za cenę świadczenia jej usług — gwarantuje im „narodowe" rozgrzeszenie i za przeszłość i na przyszłość; a zarazem otwiera przed nimi wszelkie możliwości robienia mamony.

To jest hodowla cynizmu — to jest niszczenie wstydu, to zachęta do nieliczenia się z niczem! — A gdy taki typ porośnie w pierze, gdy może się rozpierać na pieniądzach — wtedy waga samej jego fortuny dodaje mu potęgi, wtedy blask złota osłania dla wielu, bardzo wielu wszystkie skazy na nim!

Enpeerowskie pismo warszawskie bez zająknięnia wprawdzie głosi:

> „Korfanty rozmienił się na drobne. **Ile i skąd wziął — niech bada prokurator.** Nawet gdyby wyszedł z tych zarzutów czysty, rola jego na Śląsku jest skończona"...

To pisze ów dziennik dziś, gdy NPR na Śląsku, osłabiona, połamana **szuka dla siebie oparcia... o Korfantego (sic!)** gdy i Związek katolików śląskich przed nim bije pokłony...

Ale co najlepsze — w jednym z ostatnich numerów „Głosu Prawdy" (Nr. 23 z 6 sierpnia) — dziennika, który stoi przecież najbliżej obecnego rządu w artykule wstępnym, podpisanym przez p. Stpiczyńskiego czytamy:

> „Nie mając możności przeprowadzać badań kto ponosi odpowiedzialność za chowanie brudnych afer tego pana i przedłużanie niesłychanej kompromitacji państwa, posiadającego takich reprezentantów, nie możemy oprzeć się wrażeniu, iż w samym rządzie nie brak czynników, odgrywających w tej aferze dwuznaczną i niedogodną rolę.
>
> Nie do pomyślenia jest bowiem, by bez żadnych ubocznych przyczyn rząd, który przed dziesięciorna zgórą tygodniami urzędowo obwieścił, iż czuje się kompromitowanym przez p. Korfantego, jako swego reprezentanta w Skarbofermie i Banku Śląskim i przeto odwołuje go z tych przedsiębiorstw, nagle zmienił zdanie. Tak nie jest, gdyż nie było uchwały rady ministrów, reasumującej decyzję pierwsza, tak być nie może, ponieważ w niczem nie została zachwiana wymowa dokumentu — raportu komisji ministerstwa skarbu z rewizji, przeprowadzonej w Banku Śląskim".

Słowem, człowiek mający nielada tupet i moc pieniędzy może niestety drwić u nas z wszelkiego demaskowania jego spraw: może się bawić i w wodza ciemnych chadeckich rzesz, a zarazem grać rolę męża zaufania najbrutalniejszych kapitalistów i... „kontrolować" ich z ramienia rządu w instytucjach mieszanych — wreszcie zostawać usuniętym i — nie dać się usunąć!! Można zredukować biedaka — jak to łatwo! — ale jakoś i rząd p. Bartla przechwalający się swoją niezłomnością, nie może poradzić Korfantemu. P. Stpiczyński podejrzewa nawet niektóre „czynniki", że „odczyniają" to co Korfantemu mogłoby zadać cios.

W Sadzawce się urodził (tak istotnie nazywa się miejsce rodzinne Korfantego), ale stał się już teraz takim rekinem kapitalizmu, że wierzy, iż nikt go zgóry nie tknie!

Nie fakt, że jest on wodzem pobożnie wzdychającej chadecji daje mu taką pewność siebie; przeciwnie chadecja kurczowo trzyma się szat patrona-finansisty. Wyznaje ona zasadę, że pieniądz jest bezwonny i nie troszczy się o to, **jak biedak Korfanty stał się miljonerem?**

Walka kościoła przeciw państwu w Meksyku

W walce, którą kościół wydał państwu w obronie swych dóbr doczesnych, klasa pracująca w Meksyku stanęła po stronie rządu. Dnia 5 bm. w mieście Meksyku odbyła się olbrzymia demonstracja robotnicza. Pochód na pl. katedralnym przed prezydentem Callesem trwał półtrzecia godziny. W pochodzie niesiono mnóstwo sztandarów z napisami, jak: kler jest bogaty — naród jest biedny, potrzebujemy szkół — nie księży itd. Ta demonstracja utwierdziła prezydenta w postanowieniu dalszego prowadzenia walki o złamanie politycznej i gospodarczej przewagi kleru, gdyż o to chodzi w tej walce, którą kler meksykański dla utrzymania swych przywilejów rozpoczął na rozkaz Watykanu.

Nietylko jednak robotnicy stanęli po stronie prezydenta. Znalazł się i ksiądz — nazywa się Joaquin (Joachim) Arrago, który po przybyciu do Nowego Jorku złożył następujące oświadczenie: „Nieszczęściem partji klerykalnej i prawdziwą przyczyną walki jest to, że wolne zawody odwróciły się od kościoła, że nauczyciele, lekarze, adwokaci itd. nie popierają kościoła, który sam na własną rękę walkę prowadzi". Widać z tego, że cała umysłowo pracująca część ludności jest przeciw uroszczeniom klerykalnym.

Klerykali usiłują wmówić światu, że walka toczy się o wolność sumienia. W rzeczywistości wal ka toczy się o olbrzymie posiadłości ziemskie, gdyż kościół w Meksyku jest właścicielem jednej trzeciej części zdatnej pod uprawę ziemi. Najlepszym tego dowodem jest oświadczenie Watykanu — podaje je „New Jork Herald" — że najbliższem zarządzeniem Watykanu będzie zabezpieczenie majątku kościelnego przed konfiskatą. Jakie to będą zarządzenia, wychodzą na jaw dziwne szczegóły: aby utrzymać ciemną masę przy sobie, kościół ucieka się do takich środków, jak ogłoszenie, że „rząd ukradł cudowny posąg Matki Boskiej w Guadalupe i zastąpił go fałszywym". Gdy wieści ta rozszerzyły się, zebrały się tłumy dla demonstrowania przeciw rządowi. Rezultat był taki, że przyszło do starcia z wojskiem, które pociągnęło za sobą ofiary w zabitych i rannych.

Niewyjaśnionem dotychczas jest zachowanie się Stanów Zjednoczonych w tym konflikcie. Wywłaszczenie ziemi, które jest celem rządu meksykańskiego, dotyka obok kościoła także amerykańskich właścicieli pól naftowych, którzy agitują za czynnem wystąpieniem Stanów Zjednoczonych „w obronie wolności sumienia". Potentaci z Standard Oil Company maszerują ramię w ramię z Watykanem. W stanach Zjednoczonych, gdzie rozdział kościoła od państwa jest jednym z artykułów konstytucji, trudno jednak nawet magnatom naftowym spowodować interwencję rządu na rzecz kościoła katolickiego. Robi się więc to w chytry sposób: przekupiona przez nafciarzy prasa amerykańska rozszerza alarmujące wieści, że rząd meksykański konfiskuje kościoły protestanckie, przyczem kilku pastorów zostało zamordowanych. — Nafciarze i giełdziarze spodziewają się, że na tej drodze uda im się wywołać w Stanach wrogie dla Meksyku usposobienie, a wtedy będzie można zmusić rząd w Waszyngtonie przynajmniej do interwencji dyplomatycznej.

Wybory do Kasy chorych w Krakowie

Dziś w niedzielę 8 sierpnia ubezpieczeni głosują

w Krakowie:

W BUDYNKU KASY CHORYCH W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5:

w lokalu na I-szem piętrze od litery A do E;
w lokalu II na I-szem piętrze od litery F do J;
w lokalu III na II-em piętrze litera K;
w lokalu IV. na II-em piętrze od litery L do M.

W SZKOLE IM. ŚW. WOJCIECHA PRZY PLACU BISKUPIM:

w lokalu I na parterze wyborcy od lit. N do P;
w lokalu II na parterze wyborcy od lit. R do S;
w lokalu III na parterze wyborcy od lit. T do Z.

w Podgórzu:

W LOKALU FILJI KASY CHORYCH, PLAC SERKOWSKIEGO 10:

Wszyscy wyborcy, nie przeznaczeni do głosowania w dniu poprzednim, a zatrudnieni w Podgórzu.

I. Lokal wyborczy od A do Ł;
II. Lokal wyborczy od M do Z.

Pozatem ubezpieczeni głosują:

W lokalu Urzędu gminnego w Prądniku Czerwonym;
w lokalu Urzędu gminnego w Luboczy;
w lokalu p. J. Czubra w Zabierzowie L. 130;
w lokalu Urzędu gminnego w Liszkach.

Pracodawcy głosują dziś

W KRAKOWIE W SZKOLE IM. ŚW. WOJCIECHA PRZY PLACU BISKUPIM:

W lokalu I wyborcy od litery A do J;
w lokalu II wyborcy od litery K do N;
w lokalu III wyborcy od litery O do Z.

W PODGÓRZU W FILJI KASY CHORYCH, PLAC SERKOWSKIEGO 10:

głosują pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Podgórzu, Ludwinowie, Borku Fałęckim, Łagiewnikach, Bonarce, Płaszowie, Kobierzynie i całym byłym Powiecie Podgórskim.

—ooo—

ZGROMADZENIE PIEKARZY ODDZIAŁU I-GO ZA LISTĄ NR 2.

W piątek 6 bm. o godzinie 3-ciej popoł. odbyło się zgromadzenie piekarzy (oddział I. na Krakowskiej) przy bardzo licznym udziale członków. Po wyczerpującym referacie tow. Papiera, zabierali głos w dyskusji tow. Lupa, Goldman i Stachurski. Uchwalono jednomyślnie głosować za listą klasowych związków zawodowych nr. 2. Należy podnieść, że nawet zwolennicy tzw. „opozycji" musieli przyznać, że nie mają nic do zarzucenia obecnemu zarządowi Kasy.

ZGROMADZENIE ROBOTNIC FABRYKI HERBEWO

odbył się 6 sierpnia w sali Domu rob. przy ul. Dunajewskiego, po przemówieniu tow. Bociana i Osieka, uchwalono jednomyślnie agitować i głosować na listę **Nr.2.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH ZA LISTĄ NR. 2

We wtorek 3 bm. odbyło się zgromadzenie zwołane przez żyd. socj. partję rob. Poalej Sjon — (Zjedn. z C. S. P.) w sprawie wyborów. Referował towarzysz Henig i inni, wykazując znaczenie Kasy chorych dla ludu pracującego. Mówcy potępili robotę chadeków i rozbijaczy solidarności klasy robotniczej, którzy chcą osłabić tę ważną instytucję i zrobić z niej teren walk frakcyjnych. W należyty sposób scharakteryzowali nową żyd. „partję" Hitachdut", która wzorując się na polskich chadekach, przysługuje się tem żyd. burżuazji, która jest wrogiem socjalizmu i reform socjalnych.

Po licznych przemówieniach przyjęto jednomyślnie rezolucję za **listą Nr. 2** i wybrano komitety, celem przeprowadzenia energicznej agitacji i rozszerzenia specjalnie w tym celu wydanej żyd. odezwy.

Handlowcy i rob. żyd. spełnijcie Wasz obowiązek i głosujcie jak jeden na listę Nr. 2.

WEZWANIE

Komitet lokalny żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej Poalej Sjon (Zjednoczenie z CSP) w Krakowie, wzywa wszystkich swych członków, sympatyków, i ogół robotników żydowskich i handlowców, jakoteż byłych członków stowarzyszenia handlowców „Achdus" do oddania swych głosów przy wyborach do Rady Kasy chorych w dn. 8 sierpnia 1926 r.

NA LISTĘ NR. 2,

jako jedyną listę zorganizowanego ogółu klasy robotniczej.

Za Komitet lokalny:
Dr. Leon Böhm, Chaim Henig, Benjamin Kohn.

KOLEJARZY I ROBONIKÓW, MAJĄCYCH SŁUŻĄCE,

wzywa się, aby w niedzielę doprowadzili służbę do głosowania. Ci kolejarze i robotnicy mają też prawo głosu, jako pracodawcy i wzywamy ich **do głosowania na listę Nr. 3.**

BACZNOŚĆ PRACOWNICY UMYSŁOWI!

Urzędnicy prywatni, bankowi, ubezpieczeniowi, handlowcy, urzędniczki i handlowczynie wszystkie kategorje pracowników umysłowych głosują dnia 7 i 8 sierpnia solidarnie na listę Rady Zawodowej Nr. 2. Lokal komitetu wyborczego pracowników umysłowych mieści się w Związku zawodowym pracowników umysłowych, ul. Sławkowska l. 6. Informacyj udziela się codziennie między godziną 6 a 9 wieczorem, w dniu zaś wyborów, w którym wszyscy pracownicy winni się jawić w Związku, lokal otwarty przez cały dzień.

—ooo—

GŁÓWNY KOMITET WYBORCZY LISTY NR. 2

(Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych)

mieści się **w sekretarjacie Krakowskiej Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna.**

Komitet udziela wszelkich informacyj w sprawie wyborów do Kasy chorych, wydaje odezwy i kartki głosowania codziennie od 10 rano do 1 w południe i od 4 do 8 popołudniu.

Rada Robotnicza PPS
Rada Związków Zawodowych

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA O DŁUGI WOJENNE

Rządy Anglji i Stanów Zjednoczonych postanowiły odbyć w jesieni br. konferencję o charakterze informacyjnym dotyczącą zobowiązań pieniężnych zaciągniętych podczas wojny. Ścisły charakter żądań amerykańskich nie jest jeszcze znany, wiadomo jednak, że obok pretensyj, które zgłoszą obydwa rządy, większość żądań zostanie wysunięta przez instytucje i osoby prywatne. Zadaniem konferencji będzie w pierwszym rzędzie zbadanie prawomocności żądań.

—ooo—

BAWARJA NIE UZNAJE REPUBLIKI NIEMIECKIEJ

Rząd bawarski nie weźmie udziału w uroczystości rocznicy uchwalenia konstytucji wejmarskiej, która się odbędzie dn. 11 bm.

—ooo—

HISZPANJA PRZYSPIESZA PRACE LIGI NARODÓW

Przedstawiciel Hiszpanji w komisji reorganizacji Ligi narodów Palacios zwrócił się do prezesa tej komisji z żądaniem wyznaczenia terminu drugiej sesji komisji. Gdyby nie to żądanie, komisja nie byłaby prawdopodobnie zwołana aż do wrześniowego zgromadzenia Ligi. Prawdopodobnie termin będzie wyznaczony na 26 sierpnia.

—ooo—

GROŹNE POŁOŻENIE NA BAŁKANIE

„Neue Freie Presse" donosi z Belgradu, że jugosłowiańska nota w sprawie napadu bułgarskich band nie jest jeszcze wysłaną. Opóźnienie wywołuje w ludności zdenerwowanie, zaś opozycyjne dzienniki krytykują rząd, zwłaszcza jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Ninczicza. W kołach rządowych mówią, że poseł jugosłowiański w Sofji Rakic, który przybył do Belgradu, wraca z notą do Sofji. Również Grecja i Rumunja mają wręczyć identyczne noty. Będzie to więc krok kollektywny tych trzech państw.

Sprawy partyjne

ZNACZEK MILICYJNY PPS

Staraniem sekretarjatu generalnego CKW został sporządzony znaczek metalowy posrebrzany, jako odznaka Milicji porządkowej PPS. Cena znaczka wynosi 1 zł. 50 gr. Zamówienia należy nadsyłać do sekretarjatu generalnego CKW. Warszawa, Warecka 7.

Delegacja ZZK u ministra kolei

Dnia 30 lipca przyjęta została przez min. kolei p. Romockiego delegacja Centr. sekcji mechanicznej ZZK, w skład której wchodzili tow. Buczek, Różański, Mastek, Odrobina, oraz z ramienia Wydz. Wyk. tow. Kozłowski, który przedstawił ministrowi sprawy, z któremi delegacja przybyła. Od dłuższego już czasu daje się zauważyć systematyczne zmniejszanie uposażenia pracowników dziennie płatnych. W ostatnich tygodniach spodziewali się oni conajmniej poprawy swych warunków, a tymczasem otrzymali wiadomość o zmniejszeniu dodatku premjowego. ZZK niema nic przeciwko temu, aby obecny system premjowy zmienić — o ile jest on nieodpowiedni — ale dopóki ministerjum tego nie przeprowadzi, to ZZK nie może zgodzić się na jakiekolwiek bądź obniżenie cenników premjowych. Pozatem istnieje cały szereg spraw, domagających się załatwienia.

Inni członkowie delegacji uzupełnili i rozwinęli sprawy, wymienione przez tow. Kozłowskiego. Następujące sprawy zostały poruszone: dodatki premjowe, mieszkaniowe, niewłaściwe opłacanie za pracę w godzinach nadliczbowych pracowników turnusowych, niewłaściwe stosowanie turnusów, ubrania ochronne, etatowanie itp. sprawy. Delegacja zgłosiła żądanie urządzenia konferencji przedstawicieli min. kolei z delegacją ZZK, na której mogłyby być wszystkie sprawy omówione.

Odpowiadając delegacji, **minister zgodził się na odbycie konferencji** z przedstawicielami dep. administracyjnego, lecz co do premji zaznaczył, że nie widzi możliwości cofnięcia swego zarządzenia, ale nie jest to jego ostatnie słowo, gdyż jeszcze nad tą sprawą się zastanowi. Przyrzeka natomiast przyspieszyć pracę nad ujednostajnieniem systemu premjowego we wszystkich dyrekcjach. Co do wydania w sierpniu ustawy emerytalnej dla pracown. dziennie płatnych, **potwierdził** swe poprzednie stanowisko.

Zgodnie z oświadczeniem p. ministra, odbyła się 4 bm. konferencja w min. kolei, w której z ramienia ZZK brali udział tow. Buczek, Różański i Odrobina. Ze strony min. kolei delegowany był p. Schmidt, naczeln. wydz. pl. i etat. Największą uwagę poświęcono sprawom niewłaściwego zmniejszenia dodatku premjowego i ewentualnym skutkom, jakie stąd powstać mogą, oraz niewłaściwego również opłacania pracowników turnusowych.

Przedstawiciel min. kolei **uznał słuszność stanowiska delegacji ZZK** i oświadczył, że w tej sprawie porozumie się z dep. finansowym, przyczem przyrzekł sprawę uważać jako pilną. Co do zmiany opłacania pracowników turnusowych, minister weźmie pod uwagę żądanie ZZK. Sprawa ubrań ochronnych jest w toku pomyślnego załatwienia.

Na konferencji poruszono jeszcze cały szereg różnych spraw, tyczących się pracowników wydziału mechanicznego i elektrycznego. Nie wszystkie jednak zostały przychylnie traktowane. Kierownictwo Związku będzie musiało użyć **wszelkich dostępnych sobie środków**, aby sprawy wymagające załatwienia pomyślnego doznały rozwiązania.

Przegląd społeczny

Z AKCJI METALOWCÓW W KRAKOWIE.

Dnia 3 bm. odbyła się konferencja porozumiewawcza zwołana przez Inspektorat pracy, na której omówiono i doprowadzono do likwidacji strajk 5-tygodniowy w wytwórni sygnałów i urządzeń kolejowych w Krakowie. Robotnicy przerwali walkę strajkową na podstawie otrzymania następujących postulatów: 1) Robotnicy wszyscy otrzymują od dnia podjęcia pracy 12% podwyżki do płac dziennych i akordowych, zaś ci robotnicy, którzy pobierają najniższe płace, otrzymają 15% podwyżki. 2) W razie nagłych wypadków mogą delegaci robotników zgłosić się do dyrekcji każdej chwili, zaś w wypadkach mniej ważnych tylko podczas przerwy południowej, lub po zakończeniu pracy. 3) Przyjmowanie robotników nowych dokonywać się będzie tylko za poprzedniem porozumieniem się z delegatami rob.

Uzyskane postulaty są zaledwie drobną cząstką wniesionych żądań. Strajk 5-tygodniowy nie doprowadził do pożądanych wyników, jednak przebieg jego, zupełny brak łamistrajków, spokój i powaga strajkujących pouczają przemysłowców, że z zorganizowanym robotnikiem niełatwa jest walka w chęci przełamania ich. Robotnikom pod uwagę: to, czego nie można wywalczyć jednym zamachem, musi być osiągnięte przez żmudną i systematyczną pracę organizacyjną.

Okr. Sekr. Zw. Rob. Przem. Metal.

STRAJK W WYTWÓRNI SYGNAŁÓW

i urządzeń kolejowych został zakończony. Robotnicy wszyscy wrócili do pracy.

Sekretarjat Metalowców.

KRONIKA

Kraków, 8 sierpnia.

URLOP PREZYDENTA MIASTA. Prezydent m. inż. Karol Rolle rozpoczął kilkutygodniowy urlop wakacyjny, udając się do Krynicy.

PREZES DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE inż. Karol Barwicz rozpoczął z dniem 6 bm. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceprezes inż. Gutkowski.

UROCZYSTY WIECZOREK ku uczczeniu 12-ej rocznicy wymarszu 1-ej kadrówki strzeleckiej w bój o niepodległość urządza Ognisko „Harmonja" oświaty ludowej w niedzielę 8 sierpnia o godz. 6 wieczorem we własnym lokalu przy ul. Karmelickiej 21. Po wieczorku dancing towarzyski.

WYCIECZKA POLSKIEJ YMCA DO OBOZU W MSZANIE I NA TURBACZ. W niedzielę 15 bm. Polska YMCA w Krakowie urządza wycieczkę w Gorce, przyczem rodzice, chcący odwiedzić synów swych w obozie w Mszanie Dolnej, będą mieli sposobność skorzystania ze zniżki kolejowej i przewodnictwa, turyści zaś po przenocowaniu w obozie udadzą się na Turbacz, najwyższy szczyt w Gorcach. Wyjazd w sobotę o 13'30, powrót w nocy z niedzieli na poniedziałek. Zgłoszenia w Sekretarjacie YMCA, Retoryka 1.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA W BRONOWICACH. Staraniem Koła młodzieży w Bronowicach Małych odbędzie się w niedzielę 8 sierpnia zabawa ogrodowa w parku bronowickim. Początek o godz. 2 popol. Muzyka wojskowa, tańce ludowe i miejskie, bufet obficie zaopatrzony. Wstęp 70 groszy, wojskowi płacą 50 groszy. Furmanki czekać będą pod parkiem krakowskim.

PRZYGODA NA LOTNISKU W RAKOWICACH zdarzyła się pasażerom, odlatującym dzisiaj o godzinie 12.30 w południe, samolotem polskiej linji lotniczej z lotniska na Rakowicach do Warszawy. Mianowicie, w chwili gdy aparat toczył się po lotnisku celem nabrania rozpędu, **pękła opona gumowa na kole**, z powodu nierówności w terenie. Nastąpiło przechylenie się aparatu i uszkodzenie skrzydła. Pasażerowie przesiedli się wobec tego do aparatu rezerwowego i bez dalszych przeszkód z minimalnem opóźnieniem wylecieli do Warszawy.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 1—7 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 22, na czerwonkę 11, na koklusz 3, na tyfus brzuszny 3, na odrę 1.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do artykułu „Z galerji PZK-owców" we wczorajszym numerze prostujemy, że wspomniany p. Gabrjel Czesław **nie** jest działaczem PZK, tylko ZZP (Zjednoczenie Zawodowe Polskich Kolejarzy).

MIŁY SEN, PRZYKRE PRZEBUDZENIE. Józef Stachek, szofer, zam. przy ul. Mikołajskiej 7, zgłosił, że w czasie gdy spał w dorożce automobilowej skradziono mu z kieszani spodni portfel z gotówką 20 zł. i dokumentami osobistemi.

WOBEC WYGAŚNIĘCIA ZARAZY PRYSZCZYCY u bydła rogatego w Krakowie w Dz. X i XI-ej Magistrat znosi zarządzenia z dnia 18 czerwca br. L. 1504. Wet./26 dopuszczając tem samem wszystkie zwierzęta na obszarze m. Krakowa do wolnego obrotu handlowego wewnątrz kraju.

ESKAPADA WARJATA. Wczoraj przytrzymano w Rynku głównym umysłowo-chorego żyda, niestwierdzonego dotąd nazwiska, który w czasie doprowadzania go do szpitala zbiegł służbie sanitarnej w ul. Starowiślnej i koło III mostu skoczył do Wisły. Robotnicy zajęci przy galarach wydobyli z nurtów rzeki szaleńca, który wyrwał się im jednak z rąk, uciekając ku Rynkowi, gdzie go ujęto.

PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ. Amalja Węgrzynowska, lat 24, żona sierżanta W. P., zam. w koszarach przy ul. Kosynierów, przechodząc ul. Mogilską wpadła pod przejeżdżający wóz, którym powoził Józef Kizior, gospodarz z Luborzycy. Węgrzynowska doznała licznych obrażeń cielesnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Operetka K. Niewiarowskiej zyskuje z dnia na dzień coraz większe powodzenie, z tego powodu do zapowiedzianego cyklu przedstawień dodano jeszcze dzisiaj przedstawienie popołudniowe. O godz. 4 dana będzie arcyzabawna operetka Gilberta „Dorina". Ceny miejsc zniżone. Wieczorem o 8 operetka Lehara „Hrabia Luksemburg" z p. Niewiarowską. W poniedziałek i wtorek dwie operetki nieznane w Krakowie: w poniedziałek „Szalona Lola" H. Hirscha, we wtorek „Królowa fal" Oskara Straussa.

„PERSKIE OKO" W BAGATELI. Dzisiaj w niedzielę poraz ostatni powtórzony będzie program „Tylko dla kawalerów" o godzinie 4 popołudniu po cenach zniżonych. Na wieczornem przedstawieniu premjera wesołego i urozmaiconego programu pt. „Czy chcesz być moim przyjacielem?" W programie tym p. Lawiński zaprezentuje nam „adepta dramatycznego" oraz „Szwindlera"— Szkodnika z jego medjum. Dalej program obejmuje sketche „Wolta" i „Hollywood" w wykonaniu pp. Macherskich, aktualne kuplety praczki, cały szereg piosenek i efektowne balety w wykonaniu baletmistrza E. Koszutskiego i jego „girls". Program ten powtórzony będzie w poniedziałek i wtorek.

TEATR NOWOŚCI (ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMAT. Dziś w niedzielę popoł. farsa „Beczki złota" w dotychczasowej obsadzie. O godz. 8-ej wiecz. premjera aktualnej satyry J. Lasonia p. t. „Rebelje Rebeljantów", napisanej na tle ostatnich wydarzeń, z pp. Biliżanką, Chełmirską, Porembską Zbuckim, Puchalskim, Bojnarowskim, Brandtem, Grolickim, Biegalskim i innymi w głównych rolach.

—ooo—

SPORT

ZAWODY PŁYWACKIE. W tych dniach odbyło się w komendzie miasta w Krakowie posiedzenie komitetu organizacyjnego w sprawie urządzenia zawodów pływackich na garnizonowej pływalni w koszarach pokadeckich. Zebraniu przewodniczył p. dyr. Szczepański, w posiedzeniu wzięli między innymi udział imieniem miejskiego komitetu wych. fiz. p. Dusza, naczelnik wydziału magistratu, inż. Brykczyński, p. Steinberg, oraz przedstawiciele wojskowości. Uchwalono urządzić w dniu 22 sierpnia br. na garnizonowej pływalni zawody pływa-

ckie. W skład programu wchodziłyby następujące punkty: 1) przemówienie, 2) pokaz gimn. frekwentantów kursu wojskowego i hufca szkolnego, 3) rozgrywka drużyn piłki wodnej, 4) jako atrakcja „szermierka wodna“, 5) skoki. Szczegóły ustali komitet na następnem posiedzeniu.

WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE NA GARNIZONOWYM STADJONIE SPORTOWYM. — W niedzielę 8 sierpnia odbędą się o godzinie 4 popołudniu na Garnizonowym Stadjonie Sportowym na Małych Błoniach zawody drużyn piłki nożnej 6 p. a. p. — a 5 Oddział art.

I ROBOTNICZY KONGRES SPORTOWY. Dnia 29 sierpnia br. w Warszawie, w lokalu OKR PPS, Aleje Jerozolimskie, odbędzie się pierwszy robotniczy Kongres sportowy. Na Kongres ten Zarząd Związku robotniczych stowarzyszeń sportowych zaprasza delegatów wszystkich robotniczych klasowych klubów sportowych. Kluby, które na Kongres wyślą swych delegatów, proszone są o zawiadomienie sekretarjatu ZRSS Warszawa, Aleje Jerozolimskie 6, najdalej do 15 bm., ilu delegatów wysyłają i czy należy dla nich zamawiać noclegi i utrzymanie (koszt utrzymania około 5 zł. dziennie). Porządek dzienny Kongresu: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokółu z kongresu organizacyjnego, 4) wybór komisji-matki, 5) sprawozdanie tymczasowego Zarządu i dyskusja nad nią, 6) sprawa agitacji na prowincji, 7) stanowisko ZRSS wobec organizacyj niesportowych, 8) wybory władz: a) Zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) sądu honorowego, 9) wnioski członków.

—ooo—

Z Polski

PIERWSZA AKADEMJA KU CZCI Ś. P. JANA KASPROWICZA. Uniwersyteckie kursa wakacyjne Pol. Naucz. szkół Powszechnych w Zakopanem urządziły dnia 5 bm. w sali „Sokoła“ ku czci ś. p. Jana Kasprowicza uroczystą akademję, którą otworzył kierownik kursów p. Karol Makuch. Słowo wstępne wygłosił prof. Sinko, rozpatrując w niem poszczególne etapy twórczości Kasprowicza. Następnie córka profesora uniwersytetu praskiego — panna Szyjkowska zadeklamowała wiersz p. Kazimiery Alberti p. t. „U trumny Kasprowicza“. — Prof. Grabowski opowiedział kilka wspomnień z życia ś. p. Kasprowicza, z którym stykał się niejednokrotnie na gruncie pracy politycznej i narodowej. Uroczystą akademję zakończyła p. Szyjkowska deklamacją fragmentu hymnu „Święty Boże“.

NASTĘPCA GENERAŁA SOSNKOWSKIEGO. W Warszawie krążą pogłoski, że na stanowisko dowódcy korpusu w Poznaniu przewidywany jest generał Orlicz-Dresser. Generał Sosnkowski miałby otrzymać jednoroczny urlop kuracyjny.

GEN. SOSNKOWSKI w tych dniach zmuszony był poddać się nowej operacji. Obawy, które istniały w związku z silnem wyczerpaniem jego organizmu, nie były usprawiedliwione. Chory czuje się lepiej.

PROF. KEMMERER W POZNANIU. Wczoraj rano przybyła do Poznania misja amerykańska z prof. Kemmererem na czele. Plan pobytu misji przewiduje przez pierwsze 2 dni konferencje z przedstawicielami instytucji przemysłowych i związków gospodarczych. Poza tem misja zwiedzi kilka większych zakładów przemysłowych wielkopolskich. W piątek przed południem odbyła się konferencja ze Zw. banków, który reprezentował dyr. Brzeski i dyr. Bajoński, następnie z prezesem Izby przemysłowo-handlowej dr. Peruszczyńskim i syndykiem dr. Waschkem. Przewidziane są jeszcze konferencje z wielkopolską Izbą rolniczą, Zw. Tow. kupieckich i centr. Tow. gospodarczem.

WYBORY DO KASY CHORYCH W WARSZAWIE. Dnia 16 sierpnia zostaną rozpisane wybory do Rady Kasy chorych miasta Warszawy. Wybory odbędą się 7 listopada.

CIĄGŁE WYPADKI W TATRACH. Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych doniesiono telegraficznie z doliny Kościeliskiej, do komisarjatu policji w Zakopanem, że do gospody w Dolinie Kościeliskiej sprowadzono pokaleczonego i wyczerpanego turystę, który prosił o wezwanie pogotowia ratunkowego. Natychmiast wyruszył funkcjonarjusz policji wraz z lekarzem do Doliny Kościeliskiej. Dotychczasowe dane stwierdzają, że turystą tym jest urzędnik województwa w Krakowie, który błądził przez kilka dni w mylnej grocie. Powodem ostatnich tak częstych wypadków jest zazwyczaj to, że na dość trudne wycieczki udają się turyści, niedostatecznie obznajomieni z techniką turystyczną i terenem górskim, bez przewodników.

WIELKA KRADZIEŻ W ZAKOPANEM. Organom policyjnym w Zakopanem udało się wpaść na trop wielkiej kradzieży, dochodzącej do sumy 5000 zł. Śledztwo znajduje się w toku, szczegóły ujawnione będą w dniach najbliższych.

NOWY URZĄD — PO REORGANIZACJI. Sekretarjat przyboczny ministerstwa spraw wewnętrznych zostanie przekształcony na gabinet ministerstwa spraw wewnętrznych, do którego wejdą oprócz osobistych sekretarzy referent prasowy p. Hładky i radca Kalkstein.

JUBILEUSZ POWIETRZNY. Dnia 29 lipca p. Włodzimierz Klisz, pilot polskiej linji lotniczej osiągnął swój stutysięczny kilometr, który przebył w powietrzu, sterując samolotami pasażerskiemi tejże linji w przewozie pasażerów, poczty i towarów. Pilot Klisz jest ósmym z rzędu pilotem polskiej linji lotniczej, którzy mają już poza sobą tę olbrzymią przestrzeń powietrzną, przebytą bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

RZEŹNICY I PIEKARZE WE LWOWIE STREJKUJĄ. W lwowskiej Izbie rękodzielniczej odbył się w piątek wiec rzeźników i piekarzy, który z powodu zarządzeń województwa uchwalił proklamować strajk. Popołudniu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cenikowej, w którem zazwyczaj biorą udział delegaci piekarzy i rzeźników. Na tem posiedzeniu zjawił się tylko 1 delegat, który w ich imieniu oświadczył, że nie uznają komisji cennikowej i dopóki będzie obowiązywać taryfa maksymalna, trwać będzie strajk piekarzy i rzeźników.

O OBALENIE TESTAMENTU ŻEROMSKIEGO. Donosiliśmy o wszczęciu przez siostrę Stefana Żeromskiego, p. Endrychową, kroków sądowych, — zmierzających do obalenia testamentu wielkiego pisarza. P. Endrychowa miała podobno wystąpić w imieniu nietylko własnem, lecz i pierwszej żony Stefana Żeromskiego. Tymczasem jeden z dzienników warszawskich wydrukował list p. Oktawji z Radziwiłłowiczów Żeromskiej, zaprzeczający, jakoby z tą akcją miała coś wspólnego i stwierdzający, że ostatnia wola zmarłego powinna być uszanowana i wykonana w całości. Przykrą jest sprawa, że na tem stanowisku uszanowania woli wielkiego brata — nie stanęła jego siostra, lecz że chce się prawować z jego ostatnią decyzją i przed forum publiczne wyciągać sprawy rodzinne.

DYREKTOR ELEKTROWNI POD KLUCZEM. Z Warszawy donoszą: Panowie przemysłowcy naogół niechętnie się poddają wymaganiom ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, żądającej zatrudniania jednego inwalidy na każdych 50 pracowników i robotników. Jednakże jawne omijanie ustawy zdarza się względnie rzadko. Pod tym względem niezmiernie charakterystyczną sprawę rozpatrywał niedawno Komisarjat Rządu na miasto Warszawę. Dyrektor elektrowni warszawskiej p. inż. Franciszek Kobyliński już od dłuższego czasu uchylał się od przyjęcia do kierowanego przez siebie przedsiębiorstwa ustawowej liczby inwalidów. Monity państwowego urzędu pośrednictwa pracy nie odnosiły skutku; elektrownia zatrudniała stale 20—23 inwalidów, zamiast wymaganych przez ustawę 29. Wobec takiego sabotowania ustawy trzeba było całą sprawę skierować na drogę postępowania karno-administracyjnego. Komisarjat rządu skazał p. inż. Kobylińskiego **na 21 dni bezwzględnego aresztu.**

Z DNA NĘDZY I ZBRODNI. — MATKA GOTUJĄCA TRUPA DZIECKA. Posterunek wsi Kąty, w powiecie Grójeckim, został przedwczoraj popołudniu zawiadomiony, że mieszkanka cegielni Rozalin, niejaka Helena Ciepiera, gotuje dziecko! Mimo nieprawdopodobnie brzmiącego doniesienia, policja udała się natychmiast na miejsce, gdzie się przekonano, iż wiadomość jest niestety prawdziwą. W chwili wejścia policji Ciepierowa usiłowała przykryć ścierką stojący na piecu olbrzymi garnek, z którego wystawała nóżka dziecka. Zajrzano do wnętrza i znaleziono tam ciało dziewczynki poćwiartowanej na kawałki. Okazało się, że Ciepierowa zamordowała swą trzymiesięczną córeczkę, a następnie dla zatarcia śladów usiłowała ciało rozgotować. Przyczyną zbrodni miała być nędza spowodowana wyjazdem męża Ciepierowej na roboty do Francji, skąd jej żadnych zasiłków nie przysyłał. Zbrodniarkę przesłano do więzienia.

—ooo—

Z zagranicy

POŻAR LASÓW W AMERYCE. Od 21 lipca trwający pożar lasów w Montana rozszerza się coraz bardziej tak, że musiano zarządzić opróżnienie miasta aż po Ashford, które będzie prawdopodobnie objęte przez płomienie. Dym wytwarzający się wskutek pożaru lasów jest w stanach Montana i Idaho tak wielki, że zaciemnia słońce. W sąsiednim stanie Wyoming pali się obecnie 125.000 akrów lasu.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Szlakiem Kadrówki

MOWA PREMJERA BARTLA

Warszawa, 7 sierpnia (PAT). Wczoraj o godzinie 6 wieczór z okazji święta strzeleckiego premjer dr. Bartel przemówił przez radio do zebranych w Miechowie w następujące słowa:

„Obywatele! Wspominając dzień 6 sierpnia 1914 roku, nie mogę mówić bez wzruszenia, i oto dlaczego przemawiać do Was pragnę nietylko jako urzędnik państwa i oficjalny reprezentant władzy, ale przedewszystkiem jako **świadomy obywatel w służbie publicznej.** Marsz drużyn strzeleckich, mający wybitnie charakter sportowy nietylko dużej sprawności młodej części społeczeństwa, która staje do służby publicznej w gotowości fizycznej, ale jest zarazem **czemś o wiele więcej,** jest mianowicie **pełną wewnętrznego wielkiego skupienia pielgrzymką** do miejsc, które stały się dla nowożytnej Polski źródłem jej świeżej i twórczej tradycji. Pielgrzymka ta jest wyrazem **powszechnego hołdu dla polskiego Anabazis,** pochodu tych nielicznych, którzy wbrew ówczesnemu społeczeństwu wzięli na swoje barki proklamowanie niepodległości Polski w obliczu świata. Polska nowożytna odnalazła w nich twórców i wyrazicieli swych najżywotniejszych i najistotniejszych nadziei. Dzisiejszej pielgrzymce zawodników przesyłamy życzenia niezmiennie wiernej i owocnej służby idei Polski i sprawie publicznej oraz szczere strzeleckie pozdrowienie.“

TELEGRAM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 7 sierpnia (tel. własny „Naprzodu“). Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Kielc na Zjazd Legionistów następujący telegram:

Prezydjum Zjazdu Legionistów **Kielce.** Obchodzicie panowie święto zbrojnej, śmiałej i ofiarnej manifestacji o prawo Polski do niepodległości, święto krwawych narodzin sztandarów naszego wojska. Jest dobrem i zasłużonem prawem wspominać dzień 6 sierpnia 1914 roku z dumą i miłością dla Tego, który czynu Waszego był twórcą. Życząc Zjazdowi Legionistów owocnej pracy, pragnę złączyć się z okrzykiem, który wśród Was teraz się rozlega: „Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje“. **Ignacy Mościcki.**

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W KIELCACH

Dzisiaj rano wyjechał autem z Warszawy do Kielc minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski. Wieczorem udali się do Kielc ministrowie: Zaleski, Młodzianowski, Jurkiewicz, Staniewicz i Kwiatkowski.

Przegląd gospodarczy

TELEFON MIĘDZY KRAKOWEM A AUSTRJĄ. Z dniem 1 sierpnia zaprowadzono między Polską a Austrją następujące relacje telefoniczne: Bad Hall—Kraków, Bad Ischl—Kraków, Gmunden—Kraków, Linc—Kraków, Steyer—Kraków i Linc—Katowice.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Berlin, 7 sierpnia (PAT). Wczoraj zostały podjęte ponownie niemiecko-polskie rokowania handlowe. Przedmiotem obrad była kwestja osiedlenia. Delegacja polska zaznajomiła delegację niemiecką z tekstem zamierzonej ustawy o cudzoziemcach.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Dorina“, wiecz.: „Hrabia Luksemburg“.
Poniedziałek: „Szalona Lola“.

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: Tylko dla kawalerów, wieczór: „Czy chcesz być moim przyjacielem?“.
Poniedziałek: „Czy chcesz być moim przyjacielem?“

TEATR NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Beczki złota“, wiecz.: „Rebelje Rebeljanta“.

KINOTEATRY

Nowości: „Dziewczątka! Dziewczątka!
Promień: Aż do skutku, komedja w 8 aktach.
Reduta: Człowiek, na którego czyha śmierć, dramat w 15 aktach.
Sztuka: „Tylko ona“ z Normą Talmagde.
Uciecha: Ta, która odeszła, dramat w 8 aktach oraz Król bawełny, komedja w 2 aktach.
Wanda: „Tam, gdzie pieprz rośnie“.
Warszawa: Czarny anioł, dramat z czasów wojny światowej.

Ustawa o naczelnych władzach wojskowych

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI GENERALNYM INSPEKTOREM ARMJI

Warszawa, 7 sierpnia. (AW) Na zasadzie uchwalonej przez Sejm ustawy o pełnomocnictwach dla rządu wydany został wczoraj dekret prezydenta Rzeczypospolitej o najwyższem zwierzchnictwie sił zbrojnych państwa, podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej i wszystkich członków gabinetu. Następnie ukaże się dekret prezydenta Rzeczypospolitej o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi państwa w czasie pokoju ustanawiający generalnego inspektora armji. Dekret składa się z 28 artykułów, precyzujących i uzupełniających art. 46 konstytucji i regulujący szczególne uprawnienia prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych i generalnego inspektoratu sił zbrojnych w zakresie władzy nad armją. Dekret ten podpisał prezydent Rzeczypospolitej i minister spraw wojskowych.

KTO BĘDZIE MIN. SPRAW WOJSKOWYCH?

Warszawa, 7 sierpnia. (AW) W związku z ogłoszeniem dekretu o naczelnem zwierzchnictwie sił zbrojnych „Kurjer Warszawski" informuje, że minister spraw wojskowych **J. Piłsudski ma w najbliższym czasie ustąpić ze swego stanowiska.** — W tym wypadku, wedle tego pisma, na stanowisko ministra spraw wojskowych wyznaczeni byliby **gen. Sosnkowski lub gen. Rydz-Śmigły.** Wiadomości tych nie można przyjąć bez zastrzeżeń.

Nadużycia w monopolu spirytusowym

Zawieszenie winnych urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 sierpnia.

„Korespondencja Warszawska" potwierdza podaną przez nas wczoraj informację, o **zawieszeniu w czynnościach szeregu wyższych urzędników dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego.**

Jak informuje „Korespondencja Warszawska", nadużycia popełniane przez urzędników dyrekcji monopolu polegały **na nieodpowiedniem księgowaniu, nadmiernych kredytach, nieodpowiednim systemie udzielania zamówień, remuneracjach dla uprzywilejowanych itd.**

Wedle opinji sfer miarodajnych, nie ulega wątpliwości, że **żaden z zawieszonych urzędników nie powróci już do służby w monopolu.**

—ooo—

Walki w Meksyku

Londyn, 7 sierpnia. (PAT) Wedle wiadomości z Meksyku w Torreon doszło **do starcia** między wojskiem i katolikami. Szef policji miasta jest ranny, 3 demonstrantów zabito, 2 raniono. W Acambra tłum **zamordował** jednego urzędnika. W Tampico tłum zaatakował dwóch policjantów, którzy otrzymali ciężkie rany. W mieście Meksyku panuje **spokój**, jednak nastrój jest bardzo podniecony. Urzędowe stwierdzenia podają, że od 1 sierpnia **zabitych jest 29 osób i 41 rannych.**

WYJAŚNIENIA WATYKANU

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" podaje z kół zbliżonych do Watykanu odnośnie do wypadków meksykańskich następujące wyjaśnienie: Jeśli rząd meksykański sądzi, że izolował katolików swego kraju i postawił między nimi a Watykanem nieprzebytą ścianę, to musi się gorzko rozczarować. Watykan tylko przez 40-godzin nie miał bezpośrednich wiadomości z Meksyku. Obecnie może już we wszystkich wypadkach utrzymać kontakt z katolikami meksykańskimi i utwierdzać w **obronie swoich praw bez uciekania się do gwałtów.** Watykan będzie wszystkie wiadomości, które usiłują przedstawić katolików meksykańskich, jako agitatorów gotowych do wszelkich wykroczeń, poddawać ścisłej krytyce. Watykan będzie zawsze podawał dyplomatom uwierzytelnionym przy Watykanie prawdziwe(?) wiadomości o sytuacji. Możliwem jest, że w najbliższych dniach oficjalny organ Watykanu ogłosi interesujące i rozstrzygające dokumenty. Dla uregulowania spraw w Meksyku będzie ustanowiona osobna komisja z kardynałów, której przewodniczyć będzie sam papież.

USPOKOJENIE

Nowy Jork, 7 sierpnia. (PAT) „New Jork Tribune" donosi, że napięcie w mieście Meksyku zmalało, ponieważ wycofano wojsko z kościołów.

Z PROTESTANTAMI NIEMA WALKI

Meksyk, 7 sierpnia. (PAT) Władze rządowe oddały z powrotem w ręce rektora episkopatu kościół w San Jose. Czynności religijne w tym kościele będą natychmiast podjęte. Kościoły protestanckie muszą się stosować do obowiązujących ustaw. Wymieniony kościół był jedynym, który został zamknięty.

STANY ZJEDNOCZONE NIE MIESZAJĄ SIĘ

Waszyngton, 7 sierpnia. (PAT) W związku z żądaniem Tow. „Kawalerów Kolumba", głównej Ligi katolików, aby rząd interwenjował w konflikcie religijnym w Meksyku, departament stanu oznajmia, **że rząd gotów, jak zawsze, interwenjować na rzecz słusznych praw obywateli amerykańskich w Meksyku, nie może jednak mieszać się do spraw polityki wewnętrznej,** dotyczących obywateli meksykańskich.

POŚREDNICTWO ZAWIODŁO

Nowy Jork, 7 sierpnia. (PAT) Według wiadomości Associated Press z Meksyku oczekują, że **spór z kościołem będzie trwał dłuższy czas,** ponieważ próby pośrednictwa zawiodły. Sprawa bojkotu gospodarczego jest obecnie żywo rozważana.

URLOP MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU

Warszawa, 7 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj rano wyjechali z Warszawy na urlop marszałkowie Sejmu i Senatu pp. Rataj i Trąmpczyński.

DODATEK FUNKCYJNY DLA OFICERÓW

Warszawa, 7 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Dodatek funkcyjny dla oficerów, uchwalony na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów, będzie obowiązywał wstecz, od 1 sierpnia. Dodatek w bieżącym miesiącu z powodu uchwalenia go po pierwszym **zostanie wypłacony w ciągu pierwszej połowy miesiąca,** zaś począwszy od 1 września będzie wypłacony każdego pierwszego.

DĄŻENIA POKOJOWE POLSKI

Berlin, 7 sierpnia (PAT). „Vorwarts" przypomina, że przed 8 dniami zwrócił był uwagę na alarm sowiecki z powodu rzekomych zbrojeń Polski przeciw Litwie. Trudno — pisze „Vorwarts" — pisać przez 14 dni o pożarze lasów, jeżeli tego pożaru wogóle nie ma. **Rząd polski niejednokrotnie już podkreślił swe dążenia pokojowe,** — a bezstronny widz sam potrafi zaobserwować, **że Polsce potrzebny jest obecnie spokój.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWNICZY

Wiedeń, 7 sierpnia (PAT). Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy pracowała komisja międzynarodowego kongresu prawniczego. W komisji głównej dla spraw neutralności na morzu, której przewodniczył prezes najwyższego trybunału Rzeszy niemieckiej Simons, przyjęto projekt komisji co do wód terytorjalnych z pewnemi modyfikacjami, nad któremi rozwinęła się dyskusja. W dyskusji **imieniem Polski** zabierał głos prof. Ehrlich. Następnie komisja główna zajmowała się sprawą utworzenia **międzynarodowego trybunału karnego** i po rozprawie ogólnej, w której zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich państw, przyjęto rezolucję oświadczającą się za stworzeniem oddziału karnego przy stałym trybunale sprawiedliwości międzynarodowej, ograniczając jego kompetencje do następstw określonych w statutach oddzielnych i poszczególnych oraz traktatach, uwzględniając przytem poprawkę proponowaną przez prof. Ehrlicha. Równocześnie pracowała komisja w sprawie międzynarodowego obrotu pieniężnego. W dyskusji zabrał głos mec. Kurnatowski, na którego prace w tym zakresie powoływano się podczas dyskusji. Delegacja polska udała się popołudniu łącznie z innemi delegacjami na Semmering, gdzie była podejmowana przez prezydenta republiki austrjackiej.

PRZED DECYZJĄ W STRAJKU GÓRNIKÓW W ANGLJI

Londyn, 7 sierpnia. (PAT) W poniedziałek zbierze się w Londynie komitet wykonawczy górników. Przypuszczają, że komitet będzie chciał wejść w porozumienie z premjerem Baldwinem, który postanowił podobno odroczyć swój wyjazd na kontynent i pozostanie w swej siedzibie letniej. — Panuje przekonanie, że górnicy, jeżeli zechcą, będą mogli strajkować jeszcze szereg tygodni.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT) Do chwili obecnej wypowiedziały się w sprawie memorandum konferencji górników już 3 okręgi węglowe, a mianowicie: Nordhumberland **przyjęło** memorandum 59 głosami przeciw 6, Cumberland, które jest mniejszym okręgiem od poprzedniego i zatrudnia około 11.000 ludzi, **odrzuciło** memorandum znaczną większością głosów. **Odrzuciło** je również zagłebie Lancashire. Wyniki głosowań w innych okręgach wiadome będą w końcu bieżącego tygodnia.

POŻYCZKA DLA BUŁGARJI

Sofia, 7 sierpnia. (PAT) Minister finansów Molow który zdał sprawę na Radzie ministrów o swych rokowaniach tyczących się pożyczki dla uchodźców, udał się do Paryża i Londynu celem dalszego prowadzenia tych rokowań.

WALKI W MAROKKU

Paryż, 7 sierpnia (PAT). „Journal" donosi z Rabatu, że 4 kolumny hiszpańskie równocześnie okrążają Tetuan.

Madryt, 7 sierpnia. (PAT) Według komunikatu urzędowego, 3 kolumny wojsk hiszpańskich, operujące na odcinku Ceuty, posunęły się naprzód. — Sytuacja w całej tej okolicy jest bardzo korzystna. Wśród dokonanych ostatnio zgłoszeń uległości przywódców powstańców na podkreślnie zasługuje poddanie się Hamdda-Eddula, jednego z **najpoważniejszych przywódców szczepu Beni Hassa.**

TELEGRAMY

Zmiana w ministerstwie spraw wewnętrznych

POGŁOSKI O USTĄPIENIU P. MŁODZIANOWSKIEGO

Warszawa, 7 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Organ NPR „Głos Codzienny" przynosi dzisiaj ponownie utrzymującą się zresztą od dłuższego czasu wiadomość o mającej nastąpić dymisji ministra spraw wewnętrznych **p. Młodzianowskiego.**

„Głos Codzienny" donosi, że na miejsce p. Młodzianowskiego ma przyjść poseł Bogusław Miedziński (Wyzwolenie).

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, kandydatura p. Miedzińskiego jest forsowana przez sfery POW. W razie gdyby p. Miedziński nie został ministrem spraw wewnętrznych, ma on w każdym razie objąć podsekretarjat stanu w tem ministerstwie.

—ooo—

NIE BĘDZIE DALSZYCH REDUKCYJ

Warszawa, 7 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wbrew pogłoskom nowe redukcje urzędników w służbie administracyjnej nie są przewidywane. **Żadnego nowego rozporządzenia o redukcjach nie wydano.** — Obecne redukcje przeprowadza się na podstawie rozporządzenia z czerwca bieżącego roku.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W SPALE

Warszawa, 7 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj przedpołudniem wyjechał do Spały prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premjera Bartla. Premjer będzie przez niedzielę gościem prezydenta Rzeczypospolitej. Pod nieobecność premjera zastępuje go minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski, a po jego wyjeździe do Kielc minister rolnictwa Raczyński.

NIEDOKONANE NOMINACJE WOJEWODÓW

Warszawa, 7 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Wbrew pogłoskom, jakie się pojawiły w prasie warszawskiej, o **zamierzonej** nominacji wojewodą nowogrodzkim p. Korsaka i wojewodą wołyńskim p. Mecha, korespondent Wasz dowiaduje się, że **żadne nowe nominacje na stanowiskach wojewodów nie są przewidziane.**

Sprawa nominacyj wojewodów dla województw nieobsadzonych nie została do tej pory załatwiona nawet w formie wniosków.

KTO OBEJMIE DOK POZNAŃ?

Warszawa, 7 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Wiadomość, jaka ukazała się dzisiaj w prasie warszawskiej, o mającej nastąpić nominacji generała Orlicz-Dreszera na stanowisko dowódcy korpusu w Poznaniu, na miejsce chorego generała Sosnkowskiego, **nie odpowiada prawdzie.** Narazie żadna nominacja na stanowisko dowódcy OK Poznań nie jest przewidziana.

Związki i zgromadzenia

ROBOTNICY KRAWIECCY! W niedzielę 8 bm. odbędzie się zgromadzenie w sali Związków robotniczych, ul. Dunajewskiego 5 o godz. 10 rano Na porządku dziennym: urlopy, sprawy związkowe oraz wybory do Kasy chorych. O liczne przybycie uprasza zarząd.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

ZESZYT SIERPNIOWY „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO“, miesięcznika redagowanego przez prof. Stanisława Wędkiewicza, wyszedł z druku i zawiera następującą treść: Władysław Mickiewicz: Moja matka (I). Leon Wasilewski: Litwa kowieńska na progu nowej ery. Ferdynand Zweig: Uniwersalizm w ekonomji. Czesław Znamierowski: Socjologja a psychologja społeczna (II). Józef Frejlich: W stopięćdziesiątą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki (II). Stanisław Witkowski: Kazimierz Morawski (W pierwszą rocznicę śmierci). Seweryn Hammer: Kazimierz Morawski. Stefan Pomarański: Nieznana relacja Karola Różyckiego z jego kampanji na Wołyniu w 1831 r. — Przegląd miesięczny: Żeromski w świetle marksizmu (Manfred Kridl) Problem pracy u Żeromskiego (Julja Dickstein-Wieleżyńska). Z nauki żydowskiej (Jan St. Bystroń). Polskie tematy w nauce czeskiej i słowackiej (Witold Taszycki). Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

„GRAFIKA POLSKA“, po dwuletniej przerwie, rozpoczęła nanowo swą owocną działalność. Czasopismo to, poświęcone wszelkim zagadnieniom druku, jego estetyce, technice, wynalazkom i ulepszeniom w przemyśle graficznym, pragnie zgrupować dookoła siebie tych wszystkich, którym rozwój rodzimej sztuki graficznej leży na sercu. Zeszyt pierwszy tego czasopisma ,o wytwornej szacie zewnętrznej, bogato ilustrowany, zawiera artykuł monograficzny W. Czarskiego: Nasi artyści graficy (Edmund Bartłomiejczyk); J. Muszkowskiego: O międzynarodowej statystyce druków; P. Smolika: Książka i drukarz: Artykuł sprawozdawczy: Książka na wystawie dekoracyjnej w Paryżu; A. Burkota: Składanie poezji; B. S.: O Intertypie (maszynie do składania); J. Flecka: Rakeltiefdruk; W. Czarskiego: O szkole graficznej w Warszawie; R. Mathii: Współczesne drukarstwo polskie (wykaz zakładów graficznych, ujęty bardzo szczegółowo); L. Szafrańskiego: Z dziedziny grafiki (krytyka wydawnictw); Najnowsze wynalazki; Kronika oraz dział ogłoszeń, traktowany oryginalnie i pomysłowo. „Grafika Polska“ ukazywać się będzie co kwartał (w roku bieżącym jeszcze trzy zeszyty) pod redakcją Wacława Czarskiego, znanego ze swej działalności na polu wydawniczem i Romana Mathii, redaktora i współwydawcy b. miesięcznika „Grafika Polska“ oraz autora podręczników dla drukarzy. „Grafika Polska“ wydawana jest przez chlubnie znaną drukarnię „Rola“, Jana Burjana w Warszawie. Ze względu na cel tego jedynego w swoim rodzaju czasopisma, poświęconego wyłącznie całokształtowi zagadnień sztuki graficznej, spodziewać się należy, że spotka się ono z uznaniem i poparciem ogółu drukarstwa polskiego oraz miłośników pięknego druku.

Wydawca: Emil Haecker — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).